Nr. 199 (3397) Warszawa, SRODA 18 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

O GWARANCJACH GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ

Polska ma prawo żądać gwarancji swej granicy z Niemcami nie dlatego, że traktaty jakoby były niezmienne i nie dlatego, że może nastąpić wcześniejsze zniesienie okupacji nadreńskiej, ale dlatego, że granica ta odpowiada zasadzie sprawiedliwości i jest niezbędna w najżywotniejszym interesie Polski. Zasada sprawiedliwości wyraża się w tem, że ziemie, przylegające do tej granicy, mają ludność o przygniatającej większości polskiej. Przy tworzeniu traktatu Wersalskiego wyłuskano tu najskrupulatniej ziarna polskie o minimalnej domieszce niemieckiej i można śmiało powiedzieć, że Niemcom nie wyrządzono tu żadnej krzywdy, chyba, że za krzywdę ktoś uzna samo odebranie Niemcom zagrabionych ziem polskich. Najżywotniejszy interes Polski polega tu na dostępie do morza, a nikt nie powie, aby ten skrawek brzega morskiego, który Polska otrzymała i który wymaga olbrzymiego nakładu pracy, by sprostał swym zadaniom — był dla 30-miljonowego państwa zbytkiem.

Zapewne, t. zw. korytarz jest dla Niemiec niewygodny, ale skoro się porówna te niewygody z ciężkim paraliżem, na jaki cierpiałaby Polska, pozbawiona morza, nie będzie dwuch zdań, po czyjej stronie jest słuszność. Zresztą niewygody korytarzowe, które można i należy zredukować do minimum, nie są ani natury komunikacyjnej, ani gospodarczej, lecz wyłącznie strategicznej i stąd też płynie nienawiść do korytarza przedewszystkiem ze strony junkrów i oficerów kajzerowskich, marzących o wskrzeszeniu monarchji.

Ale nawet Niemcy republikańscy, usposobieni szczerze pokojowo i nie pragnący odwetu, nie chcą uznać granicy z Polską. Daremnieby jednak pytać, czego właściwie chcą, skoro wiedzą, że Polska nie wyrzeknie się korytarza, że słuszność jest po stronie polskiej, że niemasz lepszego — dla obu stron — rozwiązania od korytarza. Niewątpliwie wielu Niemców zdaje sobie z tego sprawę, ale wobec silnego jeszcze prądu nacjonalistycznego w Niemczech, nie chce dolewać oliwy do ognia, spodziewając się, że czas zrobi swoje i pokona nacjonalizm.

O ile taktyka ta dotychczas była jeszcze zrozumiała, to obecnie wobec klęski nacjonalistów w wyborach i potężnego wpływu demokracji na politykę Niemiec — wydaje się nam ona raczej szkodliwa, niż pożyteczna.

Powiadają jedni: Czegoż chcecie, przecież Traktat Locarneński powiada wyraźnie, że zmiana granicy może nastąpić tylko na drodze pokojowej za zgodą obu stron, a pakt Kellogga, który Niemcy pierwsze przyjęły, wzmacniają jeszcze gwarancję bezpieczeństwa Polski? Na to odpowiadamy: ponieważ porozumiewanie się wzajemne nigdy nie doprowadzi do zrzeczenia się Polski korytarza, ponieważ pakt Kelloga jest aktem platonicznym i nakłada obowiązek tylko moralny, przeto Polska ma prawo domagać się dla swej granicy takiej samej gwarancji, jaką posiadają Belgja i Francja w Traktacie Locarneńskim.

Powiadają inni: Niemcy nie myślą o odebraniu siłą korytarza, ale może nastąpić taki moment, że Polska znajdzie się w sytuacji przymusowej a wówczas okaże się skłonna do ustępstw dla Niemiec. Odpowiadamy: Jestto spekulacja na wojnę Polski z Rosją, nie licująca z zapewnieniami o bezwzględnie pokojowych dążnościach Niemiec. Spekulacja pozatem chybiona, gdyż Polska w razie jej zagrożenia przez Rosję, poszłaby raczej na bezpośrednie ustępstwa dla Rosji, niż na zbyt drogie opłacanie pośrednika czy pomocnika niemieckiego.

A dzisiejsza sytuacja jest taka, że pierwszy lepszy Waldemaras czepia się korytarza dla swoich awanturniczych celów, że nacjonalizm i militaryzm polski znajdują obfity pokarm we wrogiej postawie Niemiec wobec korytarza, że na każdej niemal sesji Ligi Narodów w niedalekiej już przyszłości jeśli nie będzie dyskusyj na temat sporu polsko - niemieckiego, to conajmniej będzie straszył duch tego sporu, obecny w każdej myśli każdego delegata niemieckiego.

Polska nie obawia się tych dyskusyj, ale czy przyczynią się one do uspokojenia umysłów, do złagodzenia nieporozumień polsko - niemieckich?

Niemcy głoszą, że nie mogą dać Polsce tych samych gwarancyj, co Belgji i Francji. Dobrze. Narzucanie komuś traktatu naprzekór jego woli byłoby czemś jeszcze gorszem, niż brak traktatu dla strony przeciwnej. Polska wolałaby zresztą Protokół Genewski, niż Locarno Wschodnie.

Ale Polska ma prawo dopominać się od uczciwych i miłujących pokój Niemców jednej rzeczy: *by w Niemczech mniej i coraz mniej mówiono i pisano o korytarzu, by mniej i coraz mniej rozbudzano nastroje antypolskie na temat korytarza. To „moralne rozbrojenie" w stosunku do Polski jest ważniejsze, niż traktaty gwarancyjne.*

J. M. B.

MOŻLIWOŚĆ JEDNODNIOWEGO STRAJKU PROTESTACYJNEGO W ZAGŁ. WĘGLOWYCH

Katowice, 17 lipca. (PAT.). Dziś odbył się tu kongres górników trzech zagłębi: Krakowskiego, Dąbrowskiego i Górnośląskiego, na którym reprezentowanych było 49 kopalni. Uchwalono następujące rezolucje:

Zjazd delegatów Centralnego Związku Górników na Górnym Śląsku oraz Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego, po wysłuchaniu sprawozdania posła Stańczyka o stanie pertraktacji o podwyżkę płac w górnictwie węglowem, stwierdza, że uchylanie się przemysłowców węglowych od wspólnej konferencji w celu załatwienia wniesionego żądania o podwyżkę płac jest przykładem naigrawania się kapitalistów z nędzy proletarjatu górniczego i rozmyślnem prowokowaniem głodnych górników do walki strajkowej.

Zjazd stwierdza dalej, że kierownictwo związku górników wyczerpało bezskutecznie wszelkie środki pokojowego załatwienia konfliktów o podwyżkę płac, wobec czego zjazd postanawia: o ile do soboty, dn. 21 lipca r. b. sprawa płac i zniesienia przerw na powierzchni nie zostanie załatwiona, przygotować w zachodnich zagłębiach na środę, dn. 25 lipca r. b. jednodniowy protestacyjny strajk o podwyżkę płac i zniesienie przerw na powierzchni. Zjazd oświadcza, że w razie gdyby jednodniowy strajk nie odniósł rezultatu i przemysłowcy nadal lekceważyli słuszne żądania robotników, należy zwołać nowy kongres 3-ch zagłębi i proklamować strajk aż do uznania żądań górników. Zjazd postanowił zwołać do soboty, 21 b. m. we wszystkich kopalniach trzech zagłębi wiece załóg, celem uchwalenia jednodniowego strajku. Zjazd poleca kierownictwu związku górników wezwać „zespół pracy" do przyłączenia się od proklamowanego jednodniowego strajku. Celem sprawdzenia technicznego przygotowania strajku zjazd postanowił odbyć ostatnią przed strajkiem konferencję w poniedziałek, dnia 23 lipca r. b. w Katowicach.

PRZESILENIE RZĄDOWE NA LITWIE?

WALDEMARAS ZACHWIANY?

Ryga, 17 lipca. (A. W.). Wpływowy organ litewski „Jaunaskas Žinios" przynosi sensacyjną wiadomość o mającem nastąpić przesileniu na Litwie. Ustąpić miałby premjer Waldemaras, którego zastąpiłby minister wojny Daukantas. Przesilenie to pismo komentuje jako wynik różnic istniejących w poglądach prezydenta Smetony i Waldemarasa na politykę Litwy w stosunku do Polski. Nieprzejednane stanowisko Waldemarasa wobec Polski tłomaczy się jego spekulacją na wybuch wojny pomiędzy Sowietami a Polską. Litewskie koła państwowe, grupujące się koło Waldemarasa uważają zatarg zbrojny pomiędzy Polską a Sowietami za nieunikniony. Nawet wypadek, gdy Sowiety okupowałyby Wilno i nie chciały go zwrócić Polsce, Waldemaras uważa za dogodniejszy. Z temi poglądami nie zgadza się jednak prezydent Smetona i to właśnie stanowi tło rzeczywiste przesilenia.

ZGON GIOLITTIEGO

Rzym, 17 lipca. (PAT.). Wczoraj w nocy o godz. 1,36 zmarł w miejscowości Cavour b. premjer włoski GIOLITTI w wieku lat 87.

***

Z sędziwym Giolittim — wodzem liberałów włoskich — schodzi ze świata prawdziwy senior europejskich mężów stanu. Przez długie dziesiątki lat poseł lub senator, wielokrotnie minister, kilkakrotnie prezes rady ministrów, Giolitti niemal od 60 lat brał wybitny i niezmiernie czynny udział w życiu politycznem Włoch. Przed wojną zwolennik trójprzymierza, pozostał wierny swemu programowi również po jej wybuchu w r. 1914 i sprzeciwiał się interwencji Włoch po stronie ententy. Po wojnie zdawało się, że gwiazda jego jeszcze raz zabłyśnie, kiedy król w r. 1920 odwołał się do jego pomocy w tworzeniu gabinetu. Jednakże Giolitti zawinił wtedy ciężko — nie zlikwidował bowiem faszyzmu w czasie, gdy Mussolini dopiero go organizował. Oddanie władzy w ręce jeszcze słabszego Facty, za którego rządów nastąpił marsz „czarnych koszul" na Rzym — było stwierdzeniem kapitulacji Giolittiego wobec faszyzmu.

Giolitti po krótkiej próbie ustąpił. Wobec faszyzmu początkowo zajął stanowisko wyczekujące. Następnie uchodził za pojednanego z Mussolinim, ale jego niedawna mowa w senacie zaakcentowała wierność dawnym zasadom politycznym i zupełny sceptycyzm wobec poczynań i prac faszystowskich rządów.

Wydane przed kilku laty pamiętniki Giolittiego, jakkolwiek autor nałożył na siebie surowy obowiązek dyskrecji, zawierają niejeden szczegół ciekawy i o polityce włoskiej w okresie przedwojennym informujący.

AKCJA ANTYKOMUNISTYCZNA CHŁOPOW NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ

Wilno, 17 lipca. (AW.). W związku z rosnącem wciąż prześladowaniem zamożniejszego włościaństwa na Białorusi sowieckiej, t. zw. „kułaków", włościanie i względem komunistów zastosowali teror. „Zwiezda" przynosi wiadomość z Orszy, że w rejonie Krupska we wsi Łożar chłopi miejscowi podpalili 9 gospodarstw komunistycznych, w których włościanie, wbrew większości, zgodzili się na kolektywizację gospodarstw rolnych wsi. 10 lipca chłopi napadli na mieszkanie urzędnika regulującego podział ziemi, niejakiego Ochmana. Mieszkanie zostało podpalone. Pożar strawił domy mieszkalne wraz z inwentarzem żywym i martwym. Wysłane na miejsce ekspedycja karna dokonała licznych aresztowań. W miejscowości Trybina chłopi podpalili dom mieszkalny komornika Rybanowa. W czasie pożaru zginęły akta komornika. 11 lipca w Wolkowicach około Bobrujska spłonęło 15 gospodarstw komunistycznych wraz z całym inwentarzem.

POLSKA PRZYJĘŁA PAKT KELLOGA

W dniu 17 b. m. podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych, dr. Alfred Wysocki, przesłał posłowi Stanów Zjednoczonych, p. Stetsonowi, odpowiedź rządu polskiego na propozycję sekretarza stanu Kelloga zawarcia wielostronnego paktu antywojennego. Nota ta brzmi w polskiem tłumaczeniu, jak następuje:

„Panie Ministrze!

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, którą zechciał mi Pan nadesłać pod datą 23 czerwca b. r. Nr. 1175 i do której dołączony był projekt paktu wielostronnego przeciwko wojnie, zaproponowany przez Jego Ekscelencję p. Kelloga. Mając na względzie, że zasady, który p. Kellog wyłożył w wyżej wspomnianym projekcie są całkowicie zgodne z celami, do których Polska dąży nieustannie w swej polityce zagranicznej, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że rząd polski przyjmuje tekst powyższego paktu i zgłasza swą gotowość złożenia pod nim swego podpisu.

Co się tyczy interpretacji paktu wymienionego, jaką Pan zechciał podać w swej nocie z dnia 23 czerwca r. b., a która potwierdza, że pakt winien zapewnić konsolidację stosunków pokojowych między państwami na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych, rząd polski przyjmuje do wiadomości stwierdzenia następujące:

1) że pakt nie narusza w niczem prawa słusznej obrony, jakie posiada każde państwo,

2) że każde państwo, podpisujące pakt, które dążyłoby do urzeczywistnienia swoich interesów narodowych za pomocą wojny, byłoby tem samem pozbawione dobrodziejstw wypływających z tegoż paktu,

3) że nie istnieje żadna sprzeczność pomiędzy postanowieniami paktu przeciwwojennego a zobowiązaniami, wypływającemi z paktu Ligi Narodów dla państw, które są jej członkami. Stwierdzenie to wynika z samego faktu, że pakt proponowany przez p. Kelloga ustanawia wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej. Powyższe ściśle wyjaśnienia, zarówno jak sam fakt, że przystąpienie do paktu jest otwarte dla wszystkich państw, są tego rodzaju, iż zapewniają Polsce możność wypełnienia jej zobowiązań międzynarodowych. Rząd polski pozwala sobie wyrazić nadzieję, że ujrzy w przyszłości jaknajbliższej urzeczywistnienie tego wielkiego wspólnego dzieła pokoju i stabilizacji, przeznaczonego dla dobra całej ludzkości".

***

Odpowiedź polska jest prawie taka sama, co odpowiedź francuska, ogłoszona wczoraj. O znaczeniu paktu Kelloga pisaliśmy kilkakrotnie i nie mamy nic do dodania. **Red.**

WZNOWIENIE POLSKO-NIEMIECKICH ROKOWAN HANDLOWYCH

Wczoraj rano przybył do Warszawy minister Hermes i w ciągu dnia odbył konferencję z ministrem Twardowskim. Podczas konferencji ministrów osiągnięte zostało pełne porozumienie. Wieczorem o godz. 9-ej minister Hermes wyjechał z Warszawy.

W związku z pobytem ministra Hermesa w Warszawie, wydany został następujący

KOMUNIKAT OFICJALNY.

We wtorek, 17 b. m., obaj pełnomocnicy minister Twardowski i minister Hermes porozumieli się co do dalszego prowadzenia rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki.

W dniu 10 września r. b. odbędzie się w Warszawie wspólne posiedzenie obu delegacji a bezpośrednio potem wznowione zostaną prace w komisjach.

POGŁOSKI O PROJEKTOWANYCH ZMIANACH KONSTYTUCJI

W sanacyjnych kołach prawniczych, blisko stykających się z Rządem, bardzo żywo omawiane są przyszłe zmiany konstytucji. Według informacji z tych kół, liczba posłów ma być zmniejszona do połowy. Ulegnie również zmianie ordynacja wyborcza w ten sposób, że w Polsce środkowej utworzonoby okręgi jednomandatowe, natomiast na kresach i na terenach narodowościowo mieszanych zatrzymanoby system głosowania proporcjonalny z zastrzeżeniem praw dla ludności polskiej.

Sanacja naśladowałaby tu niewolniczo **endecję**, idąc dalej od niej w sprawie zmniejszenia liczby posłów. Coraz lepiej.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA EKONOMICZNEGO

Moskwa, 17 lipca. (PAT.). W Tyflisie aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa ekonomicznego inż. Zarapow, pracujący w kopalniach Amlawerdy w kraju Zakaukaskim. Zarapow utrzymywał nielegalne stosunki i otrzymywał systematyczne subsydja od b. właściciela kopalń Robin'a, dyrektora „Societe Francaise Metalurgique Industrielle" na Kaukazie. Byli pracownicy tegoż towarzystwa Bałanasow i Lipkin, będący pomocnikami Zarapowa, zostali również aresztowani.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA ŁOTWIE

Ryga, 17 lipca. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przed sądem wojennym wielki proces o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiądzie 28 osób, wśród nich kilkunastu członków łotewskiej straży granicznej. Głównym świadkiem jest b. urzędnik rosyjskiej G. P. U. Nikitin, który, przekroczywszy granicę łotewską wydał władzom łotewskim organizację szpiegowską. Oskarżeni systematycznie wysyłali sowietom informacje.

IRLANDJA PRZYJĘŁA PAKT KELLOGA

Londyn, 17 lipca (PAT.). Rząd Wolnego Państwa Irlandzkiego przyjął bez zastrzeżeń amerykański projekt traktatu antywojennego.

UŁASKAWIENIE 3 AUTONOMISTOW ALZACKICH

Paryż, 17 lipca. (PAT.). Prezydent Doumergue ułaskawił autonomistów Rossego, Schala i Fasshauera.

PARLAMENTARNA GRUPA „LABOUR PARTY"

Londyn, 17 lipca. ((PAT.). Ramsay McDonald i Clynes zostali ponownie obrani jako prezes i wice-prezes parlamentarnej grupy Labour Party.

ROBOTNICY! PAMIĘTAJCIE O UBEZPIECZENIU NA STAROŚĆ! DOPOMINAJCIE SIĘ NA ZEBRANIACH I WIECACH, BY RZĄD PRZEDŁOŻYŁ SEJMOWI GOTOWY JUŻ PROJEKT USTAWY, BY USTAWA ZOSTAŁA SZYBKO UCHWALONA I WPROWADZONA W ŻYCIE.

ZALICZKI
DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

W myśl przepisów wydanych na zasadzie art. 15 ust. o uposażeniu, zarówno urzędnicy jak i wojskowi zawodowi mają prawo do zaliczek na płace do wysokości 3-ch miesięcznego uposażenia.

Koła urzędnicze otrzymały wiadomości, iż zdarzają się sporadyczne wypadki przynania zaliczek nawet do wysokości 6-io miesięcznej płacy. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się jednak, iż dotyczy to tylko... oficerów.

Należy przypuszczać zatem, że władze nie ograniczą tej pomocy wyłącznie do oficerów, co stworzyłoby pewne odrębności, lecz rozciągną prawo do zaliczek sześciomiesięcznych na wszystkich urzędników państwowych.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

VENIZELOS POGRYZIONY PRZEZ KOBIETĘ.

W czasie podróży przedwyborczej premejra Venizelosa jaką odbywa on po Grecji, w chwili, gdy w Koryncie zamierzał rozpocząć przemówienie podeszła do niego nieznana mu kobieta pod pozorem prośby w jakiejś sprawie. Gdy Venizelos podawał jej rękę, kobieta owa schyliła się błyskawicznie i ugryzła go z całej siły. Policjanci chcieli aresztować awanturnicę, jednakże premjer polecił pozostawić ją na wolności.

REKORD WIEDNIA.

Wskutek panujących w Wiedniu upałów 80 osób doznało porażenia słonecznego. W czasie kąpieli utonęło 16 osób.

STRZAŁY.

W związku z wykryciem kradzieży nabojów na strzelnicy Blappewille, w Metz (Francja), dowództwo strzelnicy wydało rozporządzenie wzmocnienie dozoru. Jeden z patroli napotkał przy obchodzie włóczęgę, który, po wezwaniu do zatrzymania się, wyjął rewolwer i zmierzył do żołnierzy. Wówczas dowódzca patrolu strzelił i zabił go na miejscu.

HURAGAN NA LITWIE.

W ciągu dwuch dni ostatnich nad Litwą przeszedł gwałtowny huragan. Najbardziej ucierpiały okręgi: wiłkomierski i giżański. Szereg wiosek jak Pustopędzie, Oskobole i Bordostów uległo zniszczeniu. Znajdujący się w tej okolicy las został gwałtowną siłą wichru zniszczony. Pod Pustopędziem wicher był tak silny, iż zerwał most znajdujący się na rzeczce. Straty wynikłe z orkanu wynoszą przeszło ćwierć miljona litów.

BARON — PODPALACZ.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że aresztowano tam barona Ludwika Zwierleina pod zarzutem podpalenia. Zwierlein jest właścicielem dóbr nad Renem w Geisenheim, gdzie przed paru dniami spalił się 4-piętrowy budynek, przyczem jeden z mieszkańców poniósł śmierć. Podejrzenie podpalenia opiera się m. in. na tej podstawie, że spalony budynek miał być z dniem 1-go sierpnia przymusowo zlicytowany.

WYCIECZKA
DO ŹRÓDEŁ WISŁY

odbędzie się do dnia 11 do 19 sierpnia, pod kierunkiem tow. Czesława Kossobudskiego. Wyjazd z Warszawy w sobotę wieczorem. W niedzielę wycieczka przybywa do Katowic, zwiedzi kopalnie węgla, hutę, miasto, następnie udaje się do Bielska — wejście na Klimczak, dalej Biała, Ustronie, Czantorja, Stożek, wieś Wisła, zwiedzenie źródeł Wisły, potem Barania, skąd przez Skrzeczną, szczytami do Żywca.

Koszty 60 złotych. Informacji udziela i zapisy do dnia 1 sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 (tel. 325-03) od godz. 5 do 7-ej.

Inne wycieczki w bieżącym roku nie są projektowane.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

PO WYJŚCIU Z WIĘZIENIA...

III

Wspomniałem wczoraj nazwisko głośnego powieściopisarza niemieckiego **Wassermanna.** Napisał on świeżo powieść „Sprawa doktora Mauritziusa". Maurizius jest profesorem uniwersytetu, bardzo znanym, cenionym, a także bardzo przez kobiety kochanym młodym człowiekiem. Pewnego dnia popełnia morderstwo. Zabija żonę. Ucieka, chwytają go. Sądzą. Poszlaki są przeciwko niemu. Jest skazany, odsiaduje od lat osiemnastu więzienie.

Maurizius nie popełnił zbrodni. Zbrodnię tę popełniła siostra zamordowanej, bardzo piękna dziewczyna, kochanka Mauriziusa. Ona milczy. On — nie chce wymienić nazwiska morderczyni. Sąd popełnia omyłkę sądową. Maurizius wędruje do więzienia. Świat o nim zapomina. Wszyscy zapominają z wyjątkiem starego ojca. Ten ojciec pisze wciąż podania o ułaskawienie syna. Prokurator je odrzuca. Walka między starym Mauriziusem a prokuratorem trwa lata całe, aż pewnego dnia syn prokuratora, piętnastoletni chłopiec niezwykłego talentu i charakteru, przypadkowo dowiedziawszy się, że ojciec jego skazał niewinnego, postanawia go uwolnić.

Po długich i jakże dramatycznych perypetjach osiąga cel: Maurizius jest wolny.

Ale niema już Mauriziusa. Trzeba odczytać w książce, co do której nie wątpię, że znajdzie u nas tłumacza i wydawcę — rozdziały poświęcone jego spowiedzi wobec prokuratora. Prokurator w świadomości autora jest mordercą. Zamordował człowieka: widział poszlaki, wszedł w ulicę bez wyjścia, stracił drogę, żądał kary śmierci dla człowieka, który nie strzelał, który nie godził, któremu rycerskie serce nie pozwalało wskazać palcem na tę, która zamordowała.

Ale nie ma, jak rzekłem, Mauriziusa. Nie chcą mu wydać dziecka, nie chcą wskazać, gdzie się znajduje. Dawna kochanka nie chce go znać więcej. Wyszła za mąż za bogatego właściciela cegielni, roztyła się, ma dzieci. Opuścili go przyjaciele młodzi, zaś starsi — pomarli. Zanikły w nim całe płaszczyzny wrażeń i wzruszeń. Niema domu, ojciec zmarł ze wzruszenia po jego powrocie z więzienia. Nie ma przyjaciół, znajomych, ojczyzna sama dla niego umarła. Błąka się po świecie, odnajduje dawne miejsce pobytu. Jest obcy, sam, sam na świecie. Już nie jest cząstką żywą tego świata. Pewnego dnia widzi, że nie jest cały i zdrów na ciele. Jest eunuchem. Zamarły w nim jednocześnie siły męskie. Umarł dla świata. I pewnego wieczoru, jadąc koleją, otwiera drzwiczki od wagonu i skacze w przepaść, nad którą posuwa się pociąg kolejowy...

Najokrutniejszą częścią tej okrutnej książki — okrutnej dla społeczeństwa dzisiejszego, dla sądów, dla prokuratorów (prokurator von Andergast kończy życie w domu obłąkanych) — jest opowieść o tem, co więzienie uczyniło z Mauriziusa.

I tu wracamy do początku tej serji artykułów. Trzeba usilnie starać się, aby organizm więźniów mógł się odrodzić. Trzeba starać się nietylko **po wyjściu,** ale i przez cały czas pobytu w więzieniu. Trzeba mieć świadomość, że więzienie **zabija człowieka, nie** trzeba dopuścić do tego powolnego zabijania w człowieku sił, które są treścią, ozdobą, dostojeństwem więźnia. Władze więzienne muszą mieć poczucie odpowiedzialności za życie duchowe, nerwowe, moralne więźniów. I do nich stosować się musi głębokie słowo: „Kainie, cóżeś uczynił z bratem twoim Ablem?". Do nich, a przedewszystkiem do społeczeństwa. Musi być wypracowany plan pracy nad odrodzeniem więźnia, nad odbudowaniem jego życia w pracy, w dostojeństwie. Popełnił błąd, może wielki, może straszny, odpokutował ten błąd, uwolniono społeczeństwo od niego, po latach ekspiacji — wracają resztki człowieka, który fizycznie nie umarł. I wtedy rodzi się obowiązek odbudowania więźniowi życia. Jeden był obowiązek kary i ekspiacji, drugi jest obowiązek — odbudowy i zmartwychwstania.

Było dosyć siły, aby zmusić grzesznika do ekspiacji, musi znaleźć się siła, która spełni i drugą część dypłyku obowiązku społecznego. Maurizius żadnej winy nie popełnił, tę chyba, że nie zgubił kobiety, którą kochał. Wina była po stronie obrońców społeczności, po stronie sądu, który „popełnił omyłkę sądową".

Społeczeństwo w sprawach tych nie może być obojętne. Musi dać środki, aby sprawiedliwość nie była jednostronna, to znaczy fałszywa. Rzeczą musi być izb prawodawczych, rządu i społeczeństwa lukę w wymiarze sprawiedliwości wypełnić, która spogląda na nas niby rana ociekająca krwią i ropą: zbudować racjonalną, zbrojną w środki, w ludzi, w możliwości — Opiekę nad więźnami i po wyjściu z więzienia!

Henryk Bezmaski.

CZEGO OCZEKUJĄ KOLEJARZE OD NOWEGO MINISTRA KOMUNIKACJI.

Nowy Minister Komunikacji p. A. Kühn, jako fachowiec niewątpliwie sam potrafi zorjentować się w technicznej i fanansowo - gospodarczej stronie naszego kolejnictwa.

Nie mniej i my pragniemy wypowiedzieć parę uwag o **finansowej stronie** naszej gospodarki kolejowej, uwag, jakie z konieczności narzucić się muszą każdemu, kto tę gospodarkę bliżej obserwuje.

Otóż każdego obserwatora uderzyć muszą odrazu dwa ciekawe zjawiska: z jednej strony **przesadna groszowa oszczędność,** a z drugiej **duża hojność,** często aż **nadto duża!...**

Zaczniemy od tej **groszowej oszczędności.** Jak każdy łatwo się domyśli, stosuje się ją **do pracowników,** do **180.000,** ciężko dla społeczeństwa pracujących a zawsze **licho wynagradzanych ludzi.**

Pod tym względem wyrodziły się na P. K. P. metody, które w swym rezultacie doprowadziły do takich **smutnych zjawisk,** że całe grupy pracowników, tysiące ludzi, przy przejściu z pod państw zaborczych do administracji polskiej, materjalnie **ogromnie dużo straciły!** I to w takich warunkach jak... powojenna **spekulacja drożyźniana!**

Za argument w obronie administracji kolejowej nie może tu służyć, że kolejarze jako pracownicy państwowi objęci są ogólną ustawą uposażeniową, bo

1) ogólną ustawą uposażeniową objęta jest **tylko część** kolejarzy i to **mniejsza,**

2) poza płacą właściwą, czy to miesięczną czy dzienną istnieje jeszcze całe mnóstwo **dodatków służbowych,** związanych specjalnie z kolejnictwem i w tej dziedzinie uprawia nasza administracja kolejowa **wyzysk częstokroć daleko większy,** niż uprawiały go administracje państw zaborczych,

3) o ile idzie o **płace dzienne** zwłaszcza pracowników „czasowych", względnie „sezonowych", dochodzi do takich naprawdę już skandalicznych historji, że w poszczególnych dyrekcjach płace te nie dochodzą nawet do normy 4—5 zł. dziennie i są niższe od płac płaconych w różnych instytucjach prywatnych, wreszcie

4) o ile, poza płacami, idzie o różne **prawa pracownicze** (otrzymanie stałodzienności, urlopy i t. p.) to pod tym względem panuje **wyzysk największy;** prawa te łamie administracja z zupełną już bezceremonjalnością.

A wszystko to w imię „oszczędności", bo „niema funduszów", bo skarb państwa jeszcze „niezasobny" i t. d.

Więc dla tej „oszczędności" łamie się na kolei ustawodawstwo społeczne, łamie się 8-godzinny dzień pracy, odmawia urlopów wypoczynkowych, odmawia każdego grosza najbardziej słusznej zapłaty, łamie się bez skrupułów nawet takie prawa, które przepisami są już unormowane i t. d. i t. d.

Skutkiem tych dzikich metod, słuszne w zasadzie hasło oszczędzania stało się dla kolejarzy słowem najbardziej znienawidzonym, niosącem z sobą wszystkie krzywdy i udręki dla ludzi ciężko pracujących.

Między administracją a pracownikami wytworzył się jakiś **chroniczny stan zapalny,** dla kolejnictwa bardzo niezdrowy a nawet **niebezpieczny.** Pracownicy względnie ich związki, o każdą **nawet najjaśniejszą rzecz** muszą z administracją przewlekłe toczyć procesy, poprostu... **pieniaczyć się,** gdyż administracja wszystko, nawet kropkę nad i, „interpretuje" zawsze tak, że poza tem, co pracownikom „łaskawie" się daje, **nic im się zresztą „nie należy".**

Nowy Minister zapewne nie raz natknie się **na stosy „bibuły urzędowej",** na którą składają się: wystąpienia związków w obronie pracowników, odpowiedzi M. K., bardzo nieraz „przemyślne" i adwokackie, do czego jeszcze dochodzi często przewlekła korespondencja „urzędowa" między M. K. a poszczególnemi D. K. P., wzajemne „wyjaśnienia", „interpretacje", raporty i t. d. i t. d.

A rezultatem tego wszystkiego jest, że tę nagromadzoną bibułę „urzędowe" mole gryzą a wśród kolejarzy — **coraz głębiej wre i kipi!**

A teraz odwrotna strona medalu — **stosunek P. K. P. do różnych dostawców kolejowych...**

I tu obraz zmienia się błyskawicznie. Tu **już nie odgrywają roli** te „względy oszczędnościowe", którymi pracowników **tak się dręczy i maltretuje...** Tu „oszczędność" **przemienia się odrazu w hojność, nawet taką,** że ze stanowiska interesów państwowych i prostej uczciwości wywołać musi ona poważne zastrzeżenia.

Gdyby ktoś zadał sobie na tyle trudu, by spisać historję różnych dostaw kolejowych wraz z naprawą taboru (potrafiliby to najlepiej różni specjaliści w guście p. Longroda albo p. Gąsowskiego, znający dobrze wszystkie „tajemnice urzędowe"), otrzymalibyśmy dokumenty nie bardzo budujące.

A warto podkreślić, że te historje działy się od pierwszych niemal chwil Państwa Polskiego, gdy np. za **niezwaloryzowane miljonowe kredyty** z bardzo wówczas młodego i niezasobnego skarbu państwowego **budowały się nowe fabryki** (jak np. Chrzanowska lub ostrowieckie „Wagon") lub rozbudowywały już istniejące specjalnie — **dla celów dostaw kolejowych** (r. 1920 i 1921).

Dla upozorowania tych kredytów zawierano z fabrykami umowy o dostawę taboru w takiej ilości, że lata całe jeszcze miną, a dostawy nie będą uskutecznione, bo ani ich kolej nie potrzebuje, ani też fabryki nie wykonają. To też wszystkie te umowy **ani w drobnej nawet części** nie są na „ustalone terminy" wykonane.

Ale czemś trzeba było **upozorować miljony** udzielane spekulantom akurat w chwili, gdy kolejarzom w imię „dobra ojczyzny" **kazało się głodem przymierać!...**

A historja z wykupnem fabryki „Wagon" w Ostrowiu w r. 1926?!

A uderzająca **różnica w kosztach naprawy taboru** — w warsztatach kolejowych a w fabrykach prywatnych, zwłaszcza w osławionej stoczni gdańskiej?!

A dostawy dla **działu zasobów?!**

Więc nowy Minister zajmie się niewątpliwie przedewszystkiem **zbadaniem wszystkich umów!**

Kwestja **rewizji i unieważnienia** tych **umów** jest kwestją ważną i coraz bardziej palącą! Unieważnienie ich przyniesie kolei miljony oszczędności, z których będzie można i wiele postulatów pracowniczych załatwić i jeszcze do Skarbu Państwa pewien zysk przelać...

Również należy **poddać ścisłej rewizji dostawy dla działu zasobów,** a wtedy wykryje się więcej afer w guście lwowskiej.

Usunięcie korupcji, jaka rozpanoszyła się na P. K. P., jest najwyższym i palącym nakazem moralności społecznej i **państwowego interesu.**

***

A teraz parę ważnych spraw z innej dziedziny. Oto od szeregu już miesięcy zalega w Prezydjum Rady Ministrów kilka projektów ustaw, ważnych nietylko dla pracowników, ale i dla administracji, mianowicie: projekt pragmatyki służbowej, sądów dyscyplinarnych, opieki lekarskiej na P. K. P. i noweli do ustawy emerytalnej kolejarzy (z r. 1923).

Projekty te oddawna są gotowe i w łonie Rządu uzgodnione. Wprawdzie treść ich jest taka, że zachwycać się nią wcale nie ma powodu... Ale **dlaczego się je marynuje** w biurkach Prez. Rady Ministrów? Dlaczego **nie przedkłada się ich Sejmowi,** by wreszcie stały się ustawami. Znajdą się już w Sejmie tacy, co zaproponują **odpowiednie** w tych projektach **zmiany.**

Ale obecnego **chaotycznego i bezprawnego** stanu na kolei dłużej już tolerować nie można.

Brak np. jednolitych przepisów służbowych w takiej olbrzymiej państwowej instytucji, jak kolej, między nią a pracownikami **wytwarza kompletną anarchję,** która na stosunkach służbowych odbija się **bardzo ciężko.**

Wreszcie jeszcze jedno... W Dz. U. 38/28 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 23/3 b. r. **o dodatkowej weryfikacji.**

W weryfikacji poprzedniej popełniono mnóstwo błędów, które wywołały mnóstwo krzywd. Usunięcie ich **jest właśnie intencją** powyższego **rozporządzenia.**

A jednak rozporządzenie to (z mocą ustawy) nie może być wykonane, bo... **brak** doń **przepisów wykonawczych!...** Więc krzywdy istnieją nadal!...

Kolejarze oczekują, że nowy Minister poczyni stosowne kroki, w celu czemrychlejszego wydania tych przepisów, by dekret Prezydenta przestał wreszcie leżeć jak... **nieużyteczny kawałek papieru.**

kcz.

KOMU NA TEM ZALEŻAŁO?

Niedawno zlikwidowano Nadzwyczajną Komisję do walki z nadużyciami. Przed zlikwidowaniem tej Komisji, jak i podczas likwidacji „Robotnik" niejednokrotnie zabierał głos, żądając utrzymania Komisji, która w przeciągu względnie krótkiego swego żywota zdołała wykryć szereg nadużyć na szkodę Skrabu Państwa.

Wbrew głosom całej uczciwej opinji w Polsce, dla której „sanacja moralna" nie jest tylko pustyni dźwiękiem, Komisję tę zlikwidowano. Widocznie komuś bardzo zależało na tem, aby Komisja ta nie istniała.

W wczorajszym „Kurjerze Czerwonym" Wiceminister Sprawiedliwości p. Car wyraża żal. Żal wprawdzie spóźniony, że Komisję już rozwiązano. Niemniej pozostaje zagadką: komu na tem zależało, aby Komisję rozwiązano?

ULGI WOJSKOWE
DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH

Jak donosi Kor. Warsz., Ministerjum Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerjum Spraw Wojskowych, rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ulg dla młodzieży szkół średnich. Zarządzenie Ministerjum idzie w tem kierunku, aby uczniów przedostatnich klas, których granica wieku określona art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie została przekroczona (t. z. lat 22) a którzy w końcu roku szkolnego wykażą się promocją do ostatniej klasy — traktowano jako uczniów klas ostatnich, t. zn. przyznawano im przewidziane ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej ulgi, odraczając wypełnienie powinności wojskowej.

KURSY
DLA KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDÓW PRACY

Sekretarjat Komisji Okręgowej Zw. Zawodowych m. Warszawy komunikuje, iż dalszy wykład na kursach dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy odbędzie się **w czwartek, dnia 19-go lipca r. b. o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Związku Zaw. Metalowców, Leszno 53,** w dalszym ciągu na temat **„Ustawa o Sądach Pracy".** Wykład wygłosi tow. dr. **Alfred Krieger.**

Sekretarjat czynny na miejscu od godziny 6.30 wiecz.

Sekr. Kom. Okr. Zw. Zaw. m. Warszawy

Edward Zawadzki.

IDŹ DO
BARU
przy restauracji
„GASTRONOMJA"
wejście od Al. 3 Maja.
CENY NISKIE.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO POZNANIA.

Wczoraj o godzinie 10 rano p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką udał się samochodem do Poznania. Przyjazd do Poznania nastąpił o godz. 19.30.

TAJEMNICZY WYJAZD PREMJERA BARTLA.

Wczoraj o godz. 5 rano wyjechał zagranicę na urlop wypoczynkowy Prezes Rady Ministrów p. Bartel w towarzystwie małżonki.

O zamierzonym wyjeździe Premjera Bartla zagranicę oddawna już się mówi i pisze. Do ostatniej chwili jednak termin wyjazdu nie był ustalony. Wyjazd wczorajszy p. Bartla był niespodzianką nawet dla najbliższego otoczenia Premjera i ze względów konspiracyjnych odbył się nie koleją, lecz samochodem. Tajemnicą jest także miejsce, gdzie p. Premjer spędzi swój urlop.

Podczas nieobecności Premjera zastępować go będzie do 1 sierpnia Min. **Składkowski**, zaś po 1 sierpnia Min. **Moraczewski**.

URLOP POSŁA RAUSCHERA.

Poseł Rzeszy Niemieckiej przy Rządzie polskim p. **Rauscher** wyjechał na urlop wyjoczynkowy zagranicę.

UPAŁY

Zgodnie z zapowiedzią PIM-a, który na wczoraj zapowiadał wzmożenie się gorąca, wczoraj w południe nastąpiło przesilenie i termometr spadł o kilka stopni. O godz. 4 rano niebo pokryło się chmurami i zdawało się, że burza jest nieunikniona. Istotnie burza srożyła się w okolicach Warszawy, ale Warszawę ominęła. Do stolicy dochodziły tylko echa dalekich grzmotów. Około południa spadł drobny deszczyk, który ochłodził nieco temperaturę.

Godnem zanotowania jest, że onegdaj w Krakowie termometr wskazywał 48 stopni, a w Szczekocinach 51 stopni — temperatura w Polsce dotąd nie notowana.

PAMIĘTAJCIE O PRZYSZŁOŚCI SWYCH RODZIN

Robotnik X padł przed paru dniami ofiarą nieszczęśliwego wypadku przy pracy i przewieziony do szpitala zmarł, pozostawiając swą rodzinę w nędzy i bez żadnego zaopatrzenia finansowego.

Gdyby robotnik ów ubezpieczył się na życie w P. K. O. na lat 25 i płacił miesięczną składkę tylko 3 złote, rodzina jego otrzymałaby **800 złotych** premji po jego śmierci, a więc nie znalazłaby się nagle bez środków do życia.

Należy pamiętać, iż już po opłaceniu jednej składki miesięcznej P. K. O. wypłaca podwójną premję ubezpieczeniową o ile śmierć ubezpieczonego nastąpiła na skutek nieszczęśliwego wypadku.

Żądajcie informacji w sprawie ubezpieczeń na życie w Centrali P. K. O. i wszystkich urzędach pocztowych.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ ADWOKATA

ZBRODNIA CZY SAMOBÓJSTWO.

W dniu 15 b. m. w pokoju Nr. 442 w hotelu Bristol znaleziono w stanie nieprzytomnym adwokata warszawskiego dr. Wiktora Krypskiego. Stwierdzono, iż otruł się on, względnie został otruty morfiną. Krypskieg przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł w dniu wczorajszym.

Policja biedzi się nad rozwiązaniem zagadki śmierci dr. Krypskiego.

Że Krypski umarł nienaturalną śmiercią, nie ulega wątpliwości. Jednak czy sam się otruł czy też otruła go kobieta lub ktoś inny, kto siedział u niego w pokoju i pił z adwokatem Krypskim wino na razie, nie ustalono. Sam Krypski zajmując pokój w ciągu 3 dni wcale się nie pokazywał na korytarzach.

TEATR NOWOŚCI—Bielańska 5.
KUPON NA BEZPŁATNY BILET
na wielką amerykańską rewję
„WARSZAWA—NEW-YORK"
z udziałem: POGORZELSKIEJ, SOKOŁOWSKIEJ i całego zespołu.
Każdy kupujący jeden bilet normalny otrzyma drugi BEZPŁATNIE.
Pocz. godz. 8 i 10 wiecz. Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie. Kasa czynna od 6 w., w niedzielę i święta od 3 pp.

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW W KRAJU KOMUNISTYCZNEJ DYKTATURY

W poprzednim artykule opisałem na podstawie danych z centralnego organu rosyjskich związków zawodowych „Trud" — położenie bezrobotnych w Rosji Sowieckiej. Aby jednak robotnicy polscy nie myśleli, że pracującym robotnikom lepiej się powodzi w kraju dyktatury nad proletarjatem, podaję tutaj dosłownie za *„Trudem"* fakty moralnego upadku wodzów komunistycznych i teroru, stosowanego wobec robotników przez sowieckich dygnitarzy.

„Trud" z dnia 30 maja r. b. w korespondencji z okręgu Melitopola donosi: *„Prawie we wszystkich Związkach Zawodowych zasady demokratycznej równości związkowej są w brutalny i cyniczny (dosłownie) sposób gwałcone. Dla zdrowej proletarjackiej samokrytyki związkowej zamknęła biurokracja wszelkie drogi. Zarządy fabryk łącznie z kierownikami związków brutalizują robotników i ignorują ich najsłuszniejsze żądania.*

„W jednej z największych fabryk „Czerwony Postęp" odbyły się wybory nowej rady fabrycznej. *Kierownictwo fabryki zmusiło robotników bezwzględnemi środkami do głosowania na listę, ustaloną przez ciała kierownicze fabryki* (!). Sprawozdanie finansowe rady fabrycznej trzyma się przed robotnikami w tajemnicy, mimo, że robotnicy domagają się tego sprawozdania. *Jeden robotnik z oddziału „traktatorów", który na zgromadzeniu przedwyborczem zdecydował się na skrytykowanie nieudolnej gospodarki administracji fabrycznej, został za karę przeniesiony do innego oddziału, gdzie musi ciężko pracować jak kryminalista, zarabiając o 50 rubli miesięcznie mniej.*

„Towarzysze, precz z rękami od krytyki! — woła zrozpaczony ów robotnik. W wielkiej fabryce maszyn rolniczych kierownictwo fabryki zdusiło drakońskiemi środkami wszelką krytykę swojej działalności ze strony robotników. Robotnicy są tak steroryzowani, że nie mogą się odważyć na żadne wystąpienie przeciw samowoli kierowników fabryki. *Każde bowiem krytyczne odezwanie się chociażby najsłuszniejsze jest przez kierowników traktowane, jako złośliwe zrzędzenie i odpowiednio karane.*

„Okręgowy Wydział Związku Metalowców i rady fabryczne nie robią nic, aby położyć kres, lub przynajmniej przeciwdziałać okropnemu traktowaniu robotników w tutejszych fabrykach!!! *Pieniądze, przeznaczone na środki ochronne, przeciw nieszczęśliwym wypadkom robotników przy pracy, są wydawane na inne, nieraz zupełnie zbędne cele!* Nic dziwnego, że w tych warunkach *nieszczęśliwe wypadki i choroby zawodowe rosną w zastraszający sposób.*

„W tej samej fabryce rozpoczęli robotnicy wydawanie pisma miesięcznego „Metalowiec". Niestety, to się nie spodobało związkowym biurokratom i kierownikom fabryki. Rozpoczęto systematyczną nagankę przeciwko robotniczym korespondentom pisma. *Każdy, kto się odważył pisać w tem piśmie robotniczem, był przenoszony do innych oddziałów, do gorszych robót i obniżano mu zarobek!* Niepoprawnym natomiast groziło się wprost wyrzuceniem z pracy. Podobne stosunki panują wszędzie. *Wszędzie panuje gwałt, ucisk, atmosfera stałego teroru" — kończy autor swoją korespondencję.*

Aby zaś nie sądzono, że tylko w okręgu Melitopolskim panują wyjątkowo tego rodzaju barbarzyńskie stosunki, pozwolę sobie zacytować korespondencję tego „Truda" z dnia następnego, t. j. z 31 maja b. r., gdzie autor opisuje stosunki w olbrzymich zakładach włókniczych „Komunistyczna Awangarda" w gubernji Włodzimierskiej, jak następuje: „Biurokratyzm, obojętność na los i życzenia mas robotniczych, przeciwstawianie się wszelkiej kontroli ze strony organów robotniczych. *Ucisk i nieludzkie szykany mas robotniczych przez zarządy fabryk niejednokrotnie przy cichem a nawet jawnem poparciu rad fabrycznych są panującym systemem w największych proletarjackich okręgach gubernji Włodzimirskiej.*

„Steroryzowani robotnicy cierpią i milczą o tych okropnych stosunkach w obawie przed zemstą kierowników fabryk. Teror ze strony kierownictwa fabryk jest tak wielki, że robotnicy obawiają się nawet zwracać ze skarkami do Komisji Kontrolnych, bo po wyjeździe Komisyj są za to karani".

Dalej w tym samym numerze „Truda" opisuje inny korespondent stosunki w jednej z największych drukarń Smoleńska, w której drukują także oficjalny organ Gubernjalnego Komitetu Komunistycznej Partji i Smoleńskiego Sowietu „Droga Robotnicza". Oto co pisze korespondent: „Stosunki jakie tutaj panują są okropne. *Kierownicy upijają się razem z członkami rady fabrycznej i kierownikami komunistycznych komórek. Członkowie rady fabrycznej ignorują zupełnie sprawy robotników, tuszują swoje i zarządu fabryki zbrodnie.* Wszystko się załatwia sposobem familijnym przy kieliszku. *Przy wypłatach okrada się robotników systematycznie. Kierownicy fabryki i członkowie rady fabrycznej zmuszają kobiety do obcowania z sobą płciowego.* Nad treścią gazety „Droga Robotnicza" rozciągnięto osobliwą kontrolę. Redaktor otrzymał nakaz od kierownika drukarni, aby mu przedkładał do przejrzenia przed oddaniem do druku rękopisy. Gdy się wśród tych rękopisów znalazł opis stosunków w drukarni, został natychmiast zniszczony. Cała gospodarka w drukarni pod rządami tych pijaków urąga wszelkim pojęciom. Jest krzywdzącym niszczeniem dobra publicznego" — kończy autor swoją korespondencję.

Czytając te wszystkie potworności w piśmie komunistycznem o rządach komunistów, musimy się zapytać w jakim celu „Trud" te skandale podaje do publicznej wiadomości. Odpowiedź daje nam sam „Trud". Otóż okazuje się, że brak kontroli i swobody krytyki organów rządowych ze strony społeczeństwa, doprowadziły dygnitarzy, rządzących w fabrykach, w komunistycznej partji, w związkach zawodowych, od najniższego do najwyższego szczebla w hierarchji, do takiego poczucia bezkarności a w następstwie tego do takiego zwyrodnienia, że dalsze milczące tolerowanie tego stanu grozi wprost nieobliczalnemi następstwami. Robotnicy i chłopi cierpią i milczą. Znoszą teror, złodziejstwa zdeprawowanych pijaków i sadystów komunistycznych. Ale cierpliwość może się skończyć w chwili, gdy rozpacz zburzy granice strachu i rozgoryczone masy mogą w gwałtownym odruchu rozprawić się nietylko z dyktatorskimi gnębicielami, ale obalić także samą dyktaturę komunistycznej partji. Dlatego komunistyczni wodzowie na samych szczytach rozpoczęli na całej linji akcję umoralniania partji. Czy wobec ogromu bagna moralnego i korupcji, jakiej epidemicznie uległa cała sowiecka biurokracja, publiczne piętnowanie zbrodni doprowadzi do usunięcia samej zbrodni? Przecież sam „Trud" pisze, że potęga złodziei i korupcjonistów na urzędach, w związkach i partji jest dzisiaj tak wszechmocna, iż walka z nimi wymaga nadludzkich wysiłków.

Zwyrodnienie dyktatury komunistycznej partji w Rosji w dyktaturę zbrodni i ucisku klasy robotniczej przez zdeprawowanych dyktatorów jest jeszcze jednym dowodem, że droga do sprawiedliwego ustroju, gwarantującego każdej jednostce wolność i ludzki byt, prowadzi tylko przez socjalizm! Każda dyktatura przeradza się w opanowanie rządów nad społeczeństwem przez mafję zwyrodnialców, a kończy się również zawsze katastrofą, zniszczeniem materjalnego i kulturalnego dorobku całych pokoleń. O tem winna pamiętać przedewszystkiem polska klasa robotnicza, dziś, kiedy jej dyktaturę zachwalają komuniści i różni niepoczytalni szaleńcy z obozu reakcji.

Stańczyk.

PRACOWITOŚĆ PSZCZÓŁ

Bardzo często używamy w potocznej rozmowie porównania: pracowity, jak pszczoła, nie zastanawiając się nad tem, czy pszczoła jest istotnie tym doskonałym wzorem pracowitości.

Dla badania różnych zagadnień związanych z pszczelnictwem amerykańskie Ministerjum Rolnictwa prowadzi specjalne laboratorjum, z którego enuncjacji wyjmujemy następujące dotyczące pracowitości pszczół szczegóły. Według danych zebranych przez to laboratorjum pszczoła przez trzy tygodnie pracuje w ulu w charakterze niańki, a przez następne trzy tygodnie jako robotnica. Przez ten czas pszczoła wywodzi 3165 młodych i zbiera 800 miligramów t. zw. nektaru. Nie jest to jeszcze właściwy miód, gdyż zawiera dużo wody. W rzeczywistości bowiem na 1 kilo miodu musi 2000 pszczół przez trzy tygodnie pracować.

Czas potrzebny pszczole na to, aby z pełnym ładunkiem pyłu kwiatowego —surowca — wrócić do ula, waha się w zależności od wydajności kwiatów pomiędzy 8 a 110 minutami. Z pośród pszczół będących przedmiotem obserwacji 3.16% nie wróciło wcale do ula. Padły one ofiarą deszczu, burzy, ptaków, a poczęści także przepracowania. Zdarza się bowiem i tak, że pszczoła podejmuje się pracy ponad siły i nagle wśród lotu pada na ziemię, jak samolot, w którym motor stanął i odmówił dalszej pracy.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

ŁACIŃSKI ALFABET W TURCJI

W Turcji w swoim czasie wyłoniono komisję, która ma rozpatrzeć i rozwiązać zagadnienie wprowadzenie łacińskiego alfabetu do języka tureckiego. Z początku sprawa była rozpatrywana z punktu widzenia religijnego, ale ministerjum oświaty poleciło komisji sprawę rozpatrywać tylko z naukowego punktu widzenia.

Zwolennicy utrzymania arabskiego pisma lub jego reformy coraz bardziej tracą wpływy na rzecz zwolenników pisma łacińskiego.

Komisja ma dużo pracy z wyborem liter, ustaleniem wymowy i prawideł pisowni. Język turecki posiada przeszło 30 dźwięków spółgłoskowych i to stanowi jedną z trudności utworzenia alfabetu z liter łacińskich.

Nowy alfbaet ma być wprowadzony w ciągu 20 lat.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

organizuje dwumiesięczny kurs pływania i ratownictwa. Lekcje w poniedziałki, środy, piątki i soboty, narazie od 6 — 8 i pół wiecz.

Zapisy codziennie od godz. 7 — 9, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6, m. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do Klubu!

PRZEGLĄD PRASY

Konstytucja. — Liberalizm. — Urodzaj w Polsce. — Podwyżka stopy dyskontowej w Ameryce. — Zapach ostatniej mowy p. Trąmpczyńskiego.

Biedna Konstytucjo polska! Zanim jeszcze rozpoczęła żywot samodzielny, już nią poniewierają i tysiączne snują zamachy na jej treść. **„Naprzód"** krakowski podnosi to oryginalne zjawisko, że w biały dzień nawołuje się u nas do „oktrojowania" nowej konstytucji drogą zamachu, a jakoś nikt się tem nie przejmuje, nikogo to nie dziwi. Burżuazja traktuje konstytucję jako czczą formę bez treści. Bratni nasz organ kategorycznie odrzuca żądanie rozszerzenia władzy Prezydenta i uniezależnienia Rządu od Sejmu.

„Czas" krakowski stara się być ugodowy, co dawniej robił z zasady, od wypadków majowych zaś pogubił „złoty róg" ugody i błąka się po manowcach konserwatywnych „rewolucjonistów" sanacyjnych. Teraz jakgdyby nieco otrzeźwiał, nawet w uchwałach „Wyzwolenia" dopatruje się furtki, przez którą dałoby się przemycić zmianę konstytucji, odżegnywa się od p. Mackiewicza (kolegi z klubu „jedynki"!), nazywa wywiad marsz. Piłsudskiego „brutalnym" i wyraża nadzieję, że zmiana konstytucji nastąpi drogą legalną przy zastosowaniu ustroju republikańskiego i demokracji, że Rząd wniesie do Sejmu odpowiedni projekt.

Dwa dzienniki: **„Nasz Przegląd"** i krakowska **„Nowa Reforma"** zajmują się liberalizmem w związku z kongresem międzynarodowym, odbytym niedawno w Londynie. Oba liberalne organa stają oczywiście w obronie liberalizmu, który jakoby cieszy się świetnem zdrowiem i humorem. Ale cóż to za liberalizm, o którym „Nasz Przegląd" pisze, że urzeczywistnił go... faszyzm? „Nowa Reforma" zaś twierdzi, że faszyzm i komunizm są pochodzenia... socjalistycznego! Zupełne pomieszanie pojęć! Jeżeli liberalizm dzisiejszy, zwłaszcza angielski, probuje odmłodzić się i przystosować się do warunków obecnych i w tym celu przejmuje cały szereg postulatów socjalistycznych, to jest to — dalibóg! — nie zwycięstwo liberalizmu, lecz jego klęska, a tryumf socjalizmu!

„Kurjer Polski", omawiając widoki urodzaju w Polsce, twierdzi, że zbiory zapowiadają się naogół pomyślnie, słusznie wszakże zwraca Rządowi uwagę na doniosłość sprawy wywozu zboża, zwłaszcza wobec zapowiadającej się zwyżki cen na rynku światowym, co skłoni rolników do podbijania cen w kraju i zwiększenia wywozu.

O innym fakcie, który ujemnie się odbije w Polsce, donosi **„Ilustrowany Kurjer Krakowski"**. Mianowicie „Federal Reserwe Bank" w Chicago, a za nim i inne podniosły stopę dyskontową z 4½ na 5%. Zmniejszy się odpływ pieniądza amerykańskiego do Europy, co poczuje na sobie zwłaszcza Polska, która zaczęła dopiero zaciągać pożyczki komunalne.

„Kurjer Poranny" w niezmiernie ostry sposób rozprawia się z mową pos. Trąmpczyńskiego, wypowiedzianą w Poznaniu, a wymierzoną przeciw marsz. Piłsudskiemu. Dziennik ten m. in. twierdzi, że „tetryczenie" p. Trąmpczyńskiego miało „zapach hemoroidalny". Skąd on wie, jaki zapach mają hemoroidy?

B.

SAMORZĄD STOLICY

OŚWIETLENIE PARKU PRASKIEGO.

Magistrat zatwierdził projekt dodatkowego oświetlenia Parku Praskiego dwiema lampami elektrycznemi na słupach żelaznych 5-metrowych.

ROZWÓJ ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Ogólna moc zainstalowanych w elektrowni warszawskiej turbogeneratorów wynosi obecnie około 43,000 kilowatów. Licząc się z dalszym wzrostem obciążenia elektrowni, okazuje się potrzeba zamówienia już obecnie jeszcze jednego turbogeneratora. Jest wskazane, aby większe jednostki maszyn były instalowane po dwie identyczne co do wielkości i pochodzenia, by w razie uszkodzenia jednej z nich można było zastąpić ją drugą. Wobec tego Magistrat upoważnił Towarzystwo Elektryczności w Warszawie do zamówienia w firmie „Societe Alsacienne de Constructions Mechaniques" turbogeneratora o mocy 15,000 kilowatów, identycznego z zainstalowanym w roku zeszłym i pracującym bez zarzutu. Jednocześnie zatwierdzono kosztorys wstępny na sumę 850.000 zł. pod warunkiem przedstawienia Magistratowi po dostarczeniu turbogeneratora kosztorysu wykonawczego do zatwierdzenia i uprzedniego wyjednania zgody Min. Skarbu.

TELEGRAMY

NIE PRZYJĘLI KANDYDATUR NA PREZYDENTA I WICEPREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork, 17 lipca. (A. W.). Desygnowany przez farmersko - robotniczą konferencję w Chicago na kandydata przy wyborach prezydjalnych senator Norris ze stanu Nebraska oświadczył w wywiadzie prasowym, iż nie przyjmie ofiarowanej mu kandydatury. Krok swój senator Norris tłomaczy zupełną niemożliwością stworzenia w stosunkach amerykańskich w chwili obecnej trzeciego potężnego stronnictwa, które miałoby jakiekolwiek szanse do przeprowadzenia swego elekta na stanowisko prezydenta stanów. Także i kandydat grupy farmersko - robotniczej na stanowisko wice-prezydenta Werrin nie przyjął ofiarowanej mu kandydatury.

(Oczywiście grupa robotnicza biorąca udział w owej konferencji nie ma nic wspólnego z socjalistami. Nasi towarzysze amerykańscy idą do wyborów samodzielnie, wysuwając na stanowisko prezydenta tow. *Normana Thomasa*, na wice-prezydenta tow. *Maurera*. — *Red.*).

PREZYDENT BANKU RZESZY WEZWANY DO PARYŻA

Berlin, 17 lipca. (A. W.). Pisma donoszą, że prezydent Banku Rzeszy, Schacht, został przez Parkera Gilberta wezwany telegraficznie do Paryża. Podróży tej powszechnie przypisują wielkie znaczenie, ponieważ, jak wiadomo, w ciągu bieżącego tygodnia przybędzie do Paryża prezydent Federal Reserve Banku Strong i amreykański sekretarz skarbu Mellon.

POSZUKIWANIE AMUNDSENA I GUILBAUDA

Moskwa, 17 lipca. (PAT.). Komitet niesienia pomocy rozbitkom Italji polecił kapitanowi „Krassina" Samojłowiczowi dokonać naprawy aeroplanu Czuchnowskiego i zorganizować bazę dla podjęcia zaginionego wraz z Amundsenem lotnika francuskiego Guilbauda.

INTERESUJĄCY PROCES O ZDRADĘ STANU W AUSTRJI

POWODEM: BELA KUHN

Wiedeń, 17 lipca. (PAT.). Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces przeciwko pułk. Gustawowi Wolfowi, z powodu zbrodni zdrady stanu. Oskarżony wysłał z początkiem maja b. r. list do poselstwa węgierskiego w Wiedniu, w którym domagał się, aby Węgry w razie niewydania Beli Kuna zerwały stosunki dyplomatyczne z Austrją, uznając niewydanie Beli Kuna za casus belli. Dalej Wolf proponował, aby wojska węgierskie wkroczyły na terytorjum Austrji. Pozatem zredadował pułk. Wolff ulotki, w których nawoływał do oderwania pewnej części terytorjum od Austrji. Psychjatrzy po zbadaniu oskarżonego oświadczyli, że jest on **zdrowy na umyśle.** Proces potrwa dwa dni.

WZROST BEZROBOCIA W ANGLJI

Londyn, 17 lipca. (A. W.). Według ostatnich zestawień statystycznych liczba bezrobotnych w Anglji wykazała nowy wzrost. Na dzień 15-go lipca liczba pozbawionych pracy na terenie Anglji i Irlandji osiągnęła liczbę 1.220.000 co stanowi zwyżkę od 1-go kwietnia o przeszło 200.000. Najsilniej daje się zauważyć wzrost bezrobocia w przemyśle węglowym.

WŁOSKA POŻYCZKA DLA RUMUNJI

Londyn, 17 lipca. (A. W.). Pisma tutejsze donoszą, jakoby rząd włoski zaproponował Rumunji większą pożyczkę. W miejscowych kołach politycznych komentują tę wiadomość, jako usiłowanie Mussoliniego w kierunku rozbicia Małej Ententy oraz podkopania wpływów Francji na Bałkanach.

UKŁAD W SPRAWIE TANGERU

Paryż, 17 lipca. (PAT.). Dziś po południu parafowany został układ w sprawie Tangeru.

MŁODZIEŻ

Do wszystkich organizacji Młodzieży T. U. R. Komitet Centralny organizacji Młodzieży T. U. R. wzywa wszystkie organizacje miejscowe do natychmiastowego wypełnienia kwestjonarjuszy ankiety o pracy młodocianych pod adresem: Warecka 7.

Zjazd do salin. Organizacja Młodzieży T. U. R. w Wieliczce urządza dnia 22 b. m. wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce. Wstęp do kopalni 2 zł. Odjazd z Krakowa do Wieliczki o godz. 13,50.

AKADEMJA KU CZCI OKRZEI.

Staraniem Koła im. St. Okrzei Warszawskiej Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w niedzielę, dn. 22 lipca, o godz. 4 pp., w lokalu Z. Z. K., Brzeska 2

uroczysta Akademja ku czci Stefana Okrzei.

Przemówienie wygłosi tow. sen **Andrzej Strug.**

Towarzysze, stawcie się licznie!

OBÓZ LETNI ORGAN. MŁODZ. TUR. (dekada żeńska)

Zapisy na 2-gą dekadę Obozu (dla kobiet) przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Warecka 7 od godz. 10 — 2 i 5 — 8.

OBÓZ LETNI DLA CZERWONYCH HARCERZY.

Obóz trwać będzie przez cały sierpień i podzielony będzie na dwa dwutygodniowe okresy: I-szy od 1 do 15 sierpnia, II-gi od 16 do 30 sierpnia. Mieścić się będzie we wsi Famułki Brochowskie, pow. sochaczewski.

Opłata za dwutygodniowy pobyt wraz z przejazdem Warszawa — Sochaczew i z powrotem wynosi 10 złotych. Uczestnicy będą mieli zniżki z obozu do miejsca zamieszkania.

Jeśli koszt przejazdu harcerza w obie strony wyniesie więcej niż 15 złotych, resztę dopłaci K. C.

Zapisy należy zgłaszać do K. C. pod adresem: Warecka 7 na 1-szy okres do 20 lipca, na 2-gi okres do 5 sierpnia. Przy zgłoszeniu należy przesłać część należności, reszta należności musi być wpłacona przed przybyciem na obóz.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY.

W czwartek, dn. 19 b. m., o godz. 8 wiecz. w lokalu świetlicy schroniska miejskiego na Żoliborzu dr. Stawnicki, lekarz Okręgowego Zw. Kas Chorych, wygłosi odczyt n. t. „Alkohol, seksualizm i przestępczość" ilustrowany filmem. Słowo wstępne wypowie tow. Marceli Truszczewski.

W czwartek, dn. 19 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 59, dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Historja rewolucj francuskiej".

W piątek, dn. 20 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Marymont, ul. Marymoncka 40, dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Historja rewolucji francuskiej".

Oddział Warszawski T. U. R. organizuje na rok szkolny 1928/29 kursy dla robotników.

1. Kurs przygotowawczy jednoroczny z programem:
   a) język polski (czytanie i pisanie);
   b) arytmetyka (cztery działania);
   c) historja;
   d) przyroda.

   Zapisy kandydatów bez egzaminów.
2. Kurs techniczny: geometrja, rysunki techniczne. Wymagane przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej.

ZAWIADOMIENIE.

Oddział Warszawski Tow. Uniw. Robotn. organizuje kurs pływania i ratownictwa w pływalni A. Z. S. w parku Skaryszewskim. Zapisy przyjmuje sekretarjat Oddz. T. U. R. od dnia 19 lipca w godzinach od 5 do 7 po poł.

Towarzysz posiadający wykształcenie przynajmniej 6-cio klasowego gimnazjum i odpowiednią znajomość pracy biurowej, który zobowiąże się poprowadzić chór mieszany i orkiestrę mandolinistów, otrzyma posadę w jednej z instytucji społecznych na prowincji z wynagrodzeniem według X kat. płac pracowników państwowych z 15 proc. dodatkiem. Bliższe informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

SKANDALICZNA UCHWAŁA „MĘŻÓW NAUKI"

Niedawno Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie powziął uchwałę, która głęboko wzburzyła całą myślącą część tamtejszego społeczeństwa. Jako dokument kołtuństwa politycznego, może ona śmiało konkurować ze słynnemi procesami przeciwko wykładaniu teorji Darwina w Ameryce.

Senat Uniwersytetu postanowił mianowicie usunąć z zajmowanego stanowiska dotychczasowego zastępcę profesora procedury cywilnej, mec. Kazimierza Petrusewicza za... udział w obronie w niedawnym procesie Hromady Białoruskiej. Decyzja ta jest fragmentem naganki politycznej, prowadzonej przez miejscowe sfery endeckie, przeciwko elementom lewicowym wśród profesury..

Uniwersytetowi zrobiono wielką krzywdę. Prof. Petrusewicz jest powszechnie szanowanym prawnikiem i obywatelem. W młodości swojej przebył kilka lat w więzieniu Kijowskiem za udział w pracy socjalistycznej. Przez szereg lat był w Mińsku Litewskim najbardziej wziętym obrońcą w procesach politycznych, m. in. miejscowych księży katolickich. Po odzyskaniu niepodległości był, w charakterze prezesa Sądu Okręgowego w Mińsku Litewskim, organizatorem tamtejszego sądownictwa. Powołany wkrótce na wielce odpowiedzialne stanowisko prezesa Sądu Apelacyjnego Ziem Wschodnich, przebył na niem do końca 1922 r. Ustępując z sądownictwa, osiadł w Wilnie i powrócił do adwokatury. Wkrótce powołany został przez Uniwersytet do wykładania procedury cywilnej. Na tem stanowisku zasłynął, jako świetny znawca cywilistyki i znakomity wykładowca. Jako jedna z najwybitniejszych postaci wśród palestry wileńskiej, obrońca we wszystkich t. zw. wielkich procesach w Wilnie, w szczególności politycznych, wybrany został na stanowisko dziekana tamtejszej Rady Adwokackiej, które dotąd zajmuje. Zarówno w Mińsku, jak i obecnie w Wilnie uchodził za jednego z najlepszych znawców miejscowych stosunków prawnych, opierających się dotąd jeszcze częścią na niewygasłych przepisach Statutu Litewskiego.

Senat Uniwersytetu postanowił jednak usunąć prof. Petrusewicza od wykładów, mało dbając o krzywdę, jaką w ten sposób wyrządza samemu Uniwersytetowi.

Postępek Senatu spotkał się z powszechnym protestem, którego najdobitniejszym wyrazem jest powściągliwa w określeniach ale tembardziej właśnie druzgocąca uchwała Rady Adwokackiej w Wilnie, która postanowiła:

1) Stwierdzić, że udział adwokatury w obronach, w tej liczbie w obronach w sprawach politycznych, jest wyrazem pełnienia przez adwokaturę jej obowiązków zawodowych i społecznych i stanowi jej szczytną służbę wymiarowi sprawiedliwości;

2) uznać za pożałowania godne, że Uniwersytet S. B. powołany do krzewienia nauki, kultury i humanitaryzmu, zajął w tej sprawie stanowisko niedające się pogodzić z elementarnemi pojęciami o współczesnym wymiarze sprawiedliwości i roli w nim adwokatury;

3) odpis niniejszej uchwały zakomunikować do wiadomości Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie, Senatowi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oraz Senatom Uczelni Akademickich Rzeczypospolitej Polskiej.

Do uchwały tej niewiele mamy do dodania. W okresie, kiedy tak modną jest walka przeciwko głosowaniu powszechnem, uchwała Senatu Uniwersyteckiego w Wilnie stwierdza niezbicie, że tłum profesorski niemniej łatwo przechodzi granice rozsądku, niż tłum przekupek. Różnica jest tylko w tem, że przekupki lub służące od Św. Zyty znacznie rzadziej powoływane są do decydowania o sprawach poważnych niż p.p. profesorowie. Cenzus wykształcenia nie jest bynajmniej dyplomem z logiki politycznej i obywatelskiej. P.P. profesorowie z Wilna bynajmniej nie przyczynili się swą decyzją do ugruntowania powagi stanu profesorskiego w społeczeństwie polskiem.

a.

Katowice

O WYRÓWNANIE RÓŻNICY W PŁACACH.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji arbitrażowej i pojednawczej w sprawie zniesienia różnicy płac w górnictwie rewiru południowego z rewirem centralnym. Komisja wydała orzeczenie, na mocy którego różnica ta będzie wynosiła 4% (dotychczas 6%). Wyjątek stanowi kopalnia **Dembieńsko,** gdzie różnica ta ma wynosić 5%, natomiast na kopalni **Knurów,** która należy do kopalń skarbowych 2%. Orzeczenie to obowiązuje od dnia 1 sierpnia b. r. do lutego 1929 r.

Strony mogą wyrazić swą zgodę na to orzeczenie do dnia 23 lipca r. b.

Łódź

LOKAUT W FABRYCE POZNAŃSKIEGO TRWA BEZ ZMIANY.

Na zwołaną przez inspektora pracy konferencję w sprawie zatargu w fabryce Poznańskiego, przedstawiciele firmy nie stawili się, przysyłając jedynie zawiadomienie, iż firma trwa na poprzedniem stanowiskui i nie zamierza uruchomić przędzalni, zatrudniającej 1800 robotników.

Przedstawiciele Związków Zawodowych wobec zlokautowania robotników, zamierzają zwrócić się o interwencję do wojewody.

POŻAR.

Na skutek onegdajszego pożaru przy ul. Brzezińskiej, spaliły się 2 domy i pozostało bez dachu 5 rodzin robotniczych.

Prezydent miasta tow. **Ziemięcki,** wyjeżdżał wczoraj na miejsce pożaru i **wydał zarządzenia co do niezwłocznego umieszczenia poszkodowanych w lokalu jdnej ze szkół powszechnych. Pozatem, pogorzelcy otrzymają od Magistratu pomoc w naturze.**

OFERTY NA BUDOWĘ KOLONJI ROBOTNICZYCH.

Onegdaj nastąpiło otwarcie ofert, nadesłanych do przetargu na budowę kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem. Nadesłano ogółem 10 ofert. Sumy ofertowe na budowę całej kolonji w stanie surowym wynoszą od 12 do 15 miljonów. W końcu bieżącego tygodnia Magistrat poweźmie decyzję co do powierzenia robót.

Nowa Wilejka

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ODDZIAŁU T. U. R.

W niedzielę, dnia 8 lipca b. r., o godz. 4-ej po poł., w pięknie udekorowanej przez robotników zielenią i kwieciem sali „Posschlla" w Nowowilejce, odbyła się uroczystość otwarcia oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Uroczystoś czagaił tow. **Raducki,** powołując do prezydjum burmistrza Nowej Wilejki, tow. J. **Ołdakowskiego,** oraz tow. tow. **Sienkiewicza, Polankiewiczową i Krygierową.**

Do licznie zgromadzonych przemawiali: tow. poseł **Pławski,** profesor U. S. B. w Wilnie tow. **St. Ehrenkreutz** i tow. **Raducki.**

W części artystycznej chór Org. Mł. T. U. R. z Wilna pod batutą prof. Wileńskiego Konserwatorjum tow. **A. Ludwiga,** odśpiewał kilka pieśni przy łaskawym udziale artysty operowego **Olszewskiego.**

W podniosłym nastroju zebrani opuszczali salę, żegnając serdecznie licznie przybyłych gości z Wilna.

Tecr.

Sosnowiec

SPROSTOWANIE.

W numerze 192 z dnia 11-go lipca roku bież. na stronicy 4-ej w dziale „Wiadomości z całego kraju" została wydrukowana korespondencja z Sosnowca, pod tytułem „Jak firma C. Lubiński i K. Jaskólski zbogaciła się na sumę przeszło 2 i pół miljona zł.". Korespondencja ta była przedrukiem z tygodnika „Głos Zagłębia".

Biuro inżynierskie C. Lubiński i K. Jaskulski przesyła nam sprostowanie, w którem oświadcza, że treść tego artykułu zawierała fałszywe wiadomości i że firma występuje przeciwko autorowi artykułu oraz wydawcy „Głos Zagłębia" na drogę sądową.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PRZECIWKO KONKURENCJI ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH NA DWORCACH KOLEJOWYCH I T. P.

Z chwilą wejścia w życie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 roku (Nrż 2), normującej czas pracy i w zawodzie fryzjerskim, niektórzy przedsiębiorcy fryzjerscy pootwierali zakłady fryzjerskie przy dworcach kolejowych i niektórych instytucjach państwowych. Praca w tych zakładach i czas ich otwarcia jest dowolny, np. na dworcach kolejowych zakłady fryzjerskie są otwierane codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od godziny 6-ej do godz. 24-ej.

Dyrekcje dworców kolejowych, oraz kierownicy instytucji rządowych, zezwalając na zakładania zakładów fryzjerskich i dowolny czas ich otwarcia, gwałcili ustawę o czasie pracy, oraz podkopywali istnienie i byt zakładów fryzjerskich na mieście, bo z zakładów tych odicągano klijentelę, która mogła się strzyc i golić w godzinach i dniach, prawem zakazanych.

Wyraźnym dowodem tego, iż zakłady, istniejące na dworcach kolejowych, uniemożliwiły egzystencję tego rodzaju zakładom, sąsiadującym z dworcami kolejowymi, jest zamknięcie dużego zakładu fryzjerskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 81, w którym pracowało do roku 1917 — 15 ludzi najemnych, oraz zmniejszenie się frekwencji i zarobków w zakładach fryzjerskich: w firmie „Zygmunt" Marszałkowska 101, „Maksymiljan" Marszałkowska 98, Szychowskiego Marszałkowska 113 i w pozostałych mniejszych zakładach rozmieszczonych na sąsiadujących z Dworcem Głównym ulicach.

Zakłady fryzjerskie, na dworcach kolejowych rozmieszczone, usług podróżnym nie wyświadczają, bo podróżni z daleka przyjeżdżający udają się bez czekania na dworcach do hoteli, a podmiejscy potrzebują najwyżej umywalni, a nie fryzjera. Obserwacja wykazała, iż z zakładów fryzjerskich korzysta publiczność, która mając możność ogolić się w niedzielę, nie goli się w soboty, a udaje się na ogolenie na dworzec w niedziele i święta. Stale podróżujący wiedzą, iż na czynności fryzjerskie na dworcach kolejowych trzeba długo czekać i że kosztują one drogo, a z tej przyczyny podróżni zakładów tych unikają.

Uprzejmie prosimy Panów Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Komunikacji, Pracy, oraz Przemysłu i Handlu o wydanie rozporządzenia, któreby położyło kres krzywdzeniu zawodu fryzjerskiego przez dotychczas istniejącą konkurencję zakładów fryzjerskich, rozmieszczonych na dworcach kolejowych i przy różnych instytucjach rządowych, oraz niweczeniu ustawy o czasie pracy.

O NALEŻNOŚĆ ZA URLOPY DLA ZREDUKOWANYCH PRACOWNIKÓW NA OKĘCIU.

Sprawa odszkodowania za urlopy, które należą się 1600 zredukowanym robotnikom z Okęcia nie została jeszcze załatwiona. Min. Spraw Wojskowych zwróciło się do Prokuratorji Generalnej o opinję w tej sprawie. Wypadła ona na korzyść pracowników. Mimo to jednak dotąd wypłata należności za urlop nie nastąpiła.

Wierzymy, że władze wojskowe już w najbliższych dniach spełnią słuszne żądanie zredukowanych.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę, dnia 18 b. m.

Koło fabryki „Awiata". O godz. 4 min. 15. w lokalu — Bagatela 12a, zebranie koła.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3 m. 20, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.

Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Rycerska 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło tytoniowców. O g. 5, Okopowa 30, zebranie Koła.

Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dnia 19 b. m.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Koło Tramwajarzy „Warsztaty". O g. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

Koło Młodzieży. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Zbrojownia. O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

USTAWODAWSTWO PRACY T. 1

UMOWA
O PRACĘ
PRACOWNIKÓW
UMYSŁOWYCH

Objaśnienia opracował
Józef Zagrodzki
Radca Min. Pracy i Op. Społ.
Cena zł. 3.—

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
WARSZAWA — WARECKA 9.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
poleca ostatnie swoje wydawnictwo
UMOWA O PRACĘ
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
(rozp. Prezydenta Rzplitej z d. 16.III.28).
w opracowaniu
JÓZEFA ZAGRODZKIEGO,
radcy Min. Pracy i Op. Społ.
Cena Zł. 3.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 16,30. Przerwa. 16,30 — 16,45. Komunikat harcerski. 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 17,25 — 17,50. Odczyt „Współczesne ogrody zoologiczne". 17,50 — 18,00. 18,00 — 19,00. Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. Zdz. Górzynskiego. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Karpaty Wschodnie". 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy. 20,05 — 20,30 Odczyt „O budownictwie miejskiem". 20,30. Koncert wieczorny. 22,00 — 22 05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T.

JUTRO.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Odczyt p. t. „Architektura warszawska w okresie klasycyzmu" — wygł. prof. Wł. Tatarkiewicz. 17,25 — 17,50. Pogadanka p. t. „Chwile, gdy człowiek pragnie być sam ze sobą" — z działu „Kącik dla kobiet" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00. Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19,00 — 19,20. Rozmaitości — występ art. dram. W. Pawłowskiego. 19,20—19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55 Odczyt p. t. „Bieżące zagadnienia gospodarcze polskiego rolnictwa" — wygł. p. M. Grabowski. 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy. 20,05 — 20,15. Nadprogram i komunikaty. 20,15. Koncert popularny orkiestry Filharmonji Warsz. org. wespół z Polskiem Radjo (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza, J. Mechówna (sopran). W programie muzyka włoska. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22,00 — 22,05. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikaty P. A. T. 22,20—22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

GORĄCA DYSKUSJA O MAŁŻEŃSTWIE W TRANSMISJI RADJOWEJ.

Stacja na wieży Eiffla dała niedawno swym słuchaczom ciekawą audycję. Urządziła mianowicie transmisję jednego z wieczorów dyskusyjnych Klubu Przedmieścia (Club du Faubourg). Staraniem tego Klubu odbywają się w Paryżu trzy razy w tygodniu, publiczne wieczory, na które dostęp otwarty jest dla wszystkich, za opłaceniem niewielkiej taksy przy wejściu. Program takich wieczorów obejmuje przemówienia i dyskusje na aktualne tematy z życia politycznego społecznego i towarzyskiego.

Zebranie Klubu Przedmieścia, które transmitowane było przez „Tour Eiffel", miało na porządku dziennym debaty na temat: „Jakiem powinno być idealne małżeństwo?. „Jak wyobrażać sobie należy ideał małżonka a jaką winna być wzorowa żona?". Łatwo zrozumieć, że przemówienia i rozprawy na ten temat, walka różnych opinji i poglądów, burzliwe dyskusje, brawa, oklaski, okrzyki oburzenia — to wszystko razem złożyło się na słuchowisko pełne werwy i życia.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 26,1°, najniższa 19,3°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po przejściu większego zachmurzenia, miejscami z deszczem lub nawet burzą (głównie nad wschodem i poł.-wschodem kraju), znowu dość pogodnie, lecz już znacznie chłodniej. wskutek umiarkowanych wiatrów północnych i półn.-zachodnich. W górach zachmurzenie duże.

Popyt na napoje chłodzące. We wszystkich wytwórniach wód mineralnych, z powodu upałów, trwa wzmożona praca, wskutek nadmiernego zapotrzebowania na różnego rodzaju napoje chłodzące Wczoraj już w wielu sklepach w śródmieściu zabrakło tych napojów, wskutek niedostarczenia przez fabryki.

Zapisy na wszystkie wydziały Uniwersytetu Warsz. trwać będą od 1 — 15 września włącznie. Do podania załączyć należy: świadectwo dojrzałości w oryginale, metrykę urodzenia w pełnym wypisie lub na druczku, życiorys napisany i podpisany własnoręcznie, 4 fotografje nienaklejone, opatrzone własnoręcznym czytelnym podpisem, świadectwo nienagannego prowadzenia się z komisarjatu policji (nie dotyczy kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w roku zapisu). odpis rejentalny ostatnio posiadanego dokumentu wojskowego. Kandydaci, którzy zajmują stanowiska urzędników państwowych lub nauczycieli szkół państwowych, mogą zamiast świadectwa policyjnego przedstawić zaświadczenie swej władzy przełożonej. Kandydaci, przenoszący się z innych szkół akademickich, winni ponadto załączyć świadectwo wystąpienia z poprzedniej szkoły akademickiej. Dla kandydatów na wydziały: lekarski, farmaceutyczny i weterynaryjny odbędą się wstępne egzaminy kwalifikacyjne. Na wydział prawa pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający świadectwa dojrzałości typu humanistycznego. Na przyrodzie — konkurs matur.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 17 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.20
Holandja 358.70
Londyn 43,34½
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.90½
Praga 26.42
Szwajcarja 171.63
Włochy 46.71½
Wiedeń 125.68

Papiery procentowe.

Dolarówka 79.50—81.25. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.60. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.50. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 175.50—175.75. Bank Dyskontowy 135.00 135.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 81.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 84.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 161.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 154.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 174.00. Gosławice 64.00. Michałów —.—. W. T. F. Cukru 65.50. Węglowe 97.00. Firlej 67.00. Łazy 6.75. Wysoka 188.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37.50. Cegielski. 45.00 Lilpop 35.75 Norblin 233.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.00 Parowóz 42.00. Ostrowiec A110.50. B122.00 Zieleniewski 140. Rudzki 51.00 Starachowice 53.00 Zawiercie 26.25. Żyrardów 13.00. Borkowski 15.50 Haberbusch 259.00 — 260.00. Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 17 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88.

Akcje — tendencja słaba. Bank Polski 175,00. Cukier 60 00. Węgiel 96,50. Lilpop 35,60. Ostrowiec ser. A 116,50. Starachowice 52,75.

Rubli 100 złotem 465,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe słabe i bez ruchu. Obroty akcjami b. małe.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Wyzwolona".

Stylowy: „Zmartwychwstanie".

Casino: „W dancingowym światku" i „Harty i senne mary".

Miejski: „Król dzikich stepów".

Palace: „Dzieweczka z pudełkiem" i „Do czego tęskni kobieta".

Splendid: „Okręt grzechu".

Pan: „Książe Seliman" i „Dama w wagonie sypialnym".

Rococo: „Złoto".

Wodewil: „W pogoni za narzeczoną".

Filharmonja: „Sekretarka króla boksu" i „Szlachetna zemsta".

Capitol: „Noc poślubna".

Światowid: „Biała Śmierć" (lot Amundsena do bieguna północnego).

Apollo: „Władca zwierząt" i „Kalifornja".

PAN N. Świat 40. Pocz. o 6-ej.
2 filmy razem! całość!
Książę Seliman i Dama w Wagonie Sypialnym

CAPITOL Marsz. 125. Pocz. o 6.
Lily Damita i Harry Liedtke w potężnym filmie
Noc Poślubna

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
Król Dzikich Stepów
June Marlowe i Hugh Allan
Wł. „Universal". Nadprogram.
Codziennie o godzinie 5 pp., w niedzielę i święta o godz. 12 jeden seans popularny
„Miesiąc wędrówki po Polsce"
Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.

„WODEWIL" Nowy Świat 43 Pocz.: 6. 8 i 10.
GEORG ALEXANDER
„W POGONI ZA NARZECZONĄ"
kuszącą OLGĄ BRINK zostaje uwiedziony przez ponętną
MARIETTĘ MILLNER.
Akcja toczy się w EGIPCIE i COLOMBO na CEJLONIE.
Reżyserja GEORG JACOBY.
UWAGA: W upalne wieczory kino czynne w letnim budynku w ogrodzie.

CASINO NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 6-ej.
Podwójny program:
Dramat z życia „Tancerki do wynajęcia"
„W DANCINGOWYM ŚWIATKU"
w roli gł. najpiękniejsza kobieta świata
JEAN CRAWFORD i niezrównany
OWEN MOORE oraz znakomita komedja p. t.
„HARRY I SENNE MARY"
w roli gł. smutny wesołek
HARRY LANGDON

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Wielki podwójny program w 20 aktach.
Dwa czołowe filmy najnowszej produkcji sowieckiej:
1) „DZIEWECZKA Z PUDEŁKIEM"
wyśmienita komedja na tle stosunków mieszkaniowych i współżycia „proletarjuszy" z „burżujami".
2) „DO CZEGO TĘSKNI KOBIETA..."
Życiowy dramat miłosny, rozgrywający się wśród hulanek i zabaw sowieckich „nepmanów".
Obraz b. „Polonja-film"

Na raty i za gotówkę
Magazyn Konfekcji
MODERNE
SENATORSKA 22
vis-a-vis „Qui Pro Quo"
poleca
UBIORY, bieliznę damską i męską, oraz duży wybór pończoch i skarpetek.
Ceny konkurencyjne!
Na raty i za gotówkę
Na raty i za gotówkę
Na raty i za gotówkę

SMIERĆ PRZY PRACY

Przy ul. Waliców Nr. 28, w fabryce Sp. Akc. maszyn rolniczych i nasion „Bronikowski, Grodzki i Wasilewski", pracował od 6 lat 53-letni Kacper Nast (Pańska 66), w charakterze robotnika. Nast spełniał różne roboty, a przeważnie zajmował się malarstwem. Wczoraj Nastowi polecono pracować w kuźni. Z powodu dokuczliwego upału i gorąca z pieca, Nast w pewnej chwili, podczas uderzania młotem, omdlał i przewrócił się, uderzając o jakiś przedmiot prawym łukiem brwiowym. Przybyły lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Nasta do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nieszczęśliwy robotnik wkrótce życie zakończył.

WYPADEK PRZY PRACY

Podczas naprawy dachu w domu Nr. 2 przy ul. Zielonej robotnik Józef Bykowski stracił równowagę i spadł z dachu na ziemię, doznając poważnych obrażeń ciała. Bykowskiego w stanie ciężkm przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

SMIERTELNY UPADEK Z II-GO PIĘTRA

Przy ul. Grzybowskiej Nr. 57, syn lokatora tegoż domu, 8-letni Mieczysław Rundo, usiłując przytrzymać doniczkę z kwiatkiem, która spadła z okna II piętra, przechylił się tak niefortunnie, że wypadł również z okna na podwórze, doznając złamania kości czaszki. Pogotowie po opatrunku, przewiozło chłopca w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

SKUTKI BRAKU OPIEKI NAD DZIEĆMI

Trzyletni Fiszel Przygoda, zamieszkały u swoich rodziców w domu Nr. 17 przy ul. Muranowskiej wskutek braku dozoru starszych pośliznął się i wpadł do miednicy napełnionej wrzącą wodą z krochmalem. Nieszczęśliwy chłopczyk doznał oparzeń całego ciała. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala dla dzieci

CZUJNA DOZORCZYNI DOMU UDAREMNIŁA ZNACZNĄ KRADZIEŻ

Przy ul. Kredytowej Nr. 8, do lokalu składającego się z 6-ciu pokojów, przedpokoju i kuchni, należącego do prof. Uniwersytetu Warsz., Franciszka Gedroyćia, przebywającego wraz z rodziną na letnisku w Konstancinie, pomiędzy godz. 15 a 16 dostał się złodziej, po uprzedniem wycięciu otworu w drzwiach frontowych. Profesor, odjeżdżając, pozostawił lokal pod opieką dozorczyni domu, która miała pozwolenie spania w jego mieszkaniu. Gdy włamywacz na dobre zagospodarował się w mieszkaniu, przez drzwi kuchenne przyszła dozorczyni, spotkała się oko w oko z drabem skulonym w kącie. Z powodu upału zdjął on marynarkę i kamizelkę. Dozorczyni na widok jego, z przestrachu oniemiała. Skorzystał z tego drab, który siedząc w dalszym ciągu w kącie — zrobił ruch ręką jakby dobywał rewolweru i tym sposobem wypłoszył dozorczynię, która uciekła kuchennemi drzwiami. Wówczas spłoszony włamywacz, obawiając się wpaść w pułapkę pozostawił na miejscu przestępstwa marynarkę, kamizelkę, kapelusz, oraz teczkę nową skórzaną, zawierającą świder i dłuto. Pomimo, że dozorczyni wszczęła natychmiast alarm, zuchwały złodziej zdołał zbiec jeszcze przed zamknięciem bramy. Gdy zaalarmowana policja 1-go kom. przybyła na miejsce, stwierdziła, że z lokalu prof. G. nic nie skradziono, natomiast znaleziono porzucony portfel złodzieja.

PIĘCIOLETNI SPOR MIĘDZY 2 WŁAŚCICIELAMI SKLEPOW W NOWEJ FAZIE

Trwający od lat pięciu spór między właścicielami sklepów w domu Nr 66 przy ul. Marszałkowskiej pp. Kuleszą i Nałęczem, wszedł w nową fazę przymusowego rozejmu, a to z racji rozporządzenia Magistratu. Ponieważ spodziewano się możliwości obsunięcia się lub zarysowania sufitu nad obu spornemi lokalami. Urząd Inspekcyjno-Budowlany m. Warszawy polecił podstemplować sufit w miejscu, niestety, spornem Podstemplowanie to, zdaniem p. Kuleszy, krzywdzi go o przeszło metr. W dniu wczorajszym o godz. 9 m. 30 7 robotników, w obecności inżyniera, przystąpiło do budowy trwałego, solidnego podstemplowania. Ponieważ spodziewano się ze strony p. Kuleszy wystąpień czynnych, przy robocie dyżurują na zmianę policjanci 13 komisarjatu. W czasie robót od strony sklepu Kuleszy chlusnął ktoś w stronę sklepu p. Nałęcza witrjolejem, na szczęście nie oblewając nikogo. W posiadaniu p. Nałęcza znajduje się półmetrowy łom „zdobyty" na p. Kuleszy. O godz. 3 m. 10 stanęła między zaciekłymi wrogami gruba, drewniana ściana.

PRZYGODA AMATORA KĄPIELI

RZEKOMY TOPIELEC ZDRÓW I CAŁY ZGŁOSIŁ SIĘ PO UBRANIE DO KOMISARJATU WODNEGO

Trzynastoletni Izrael Kołchowicz (Nowolipie 51), kąpiąc się poniżej mostu kolejowego od strony Pragi, pozostawił ubranie pod opieką kolegi. Ponieważ od godz. 10 do 16 nikt po ubranie nie zgłosił się przeto kolega Kołchowicza przyniósł ubranie jego do Komisarjatu wodnego, komunikując, że Kołchowicz utonął najwidoczniej podczas kąpieli. Tymczasem nad wieczorem zgłosił się do Kom. wodnego w stroju adamowym rzekomy topielec, Izrael Kołchowicz, któremu zwrócono ubranie. Wielce uradowany Kołchowicz udał się do domu, gdzie rodzinę jego już zdążono zawiadomić o rzekomym tragicznym wypadku tonięcia. Oczywiście radość z powodu ujrzenia zdrowego i całego chłopca nie miała granic.

Powiatowa Kasa Chorych w Ostrowcu n/Kamienną
ogłasza KONKURS
na stanowisko lekarza okulisty oraz na stanowisko dwuch lekarzy objazdowych internistów.
Wymagane kwalifikacje:
1) Obywatelstwo polskie;
2) Dyplom lekarski;
3) Świadectwo z pracy zawodowej;
4) Nieprzekroczony 45 wiek życia.
Warunki według umowy.
Oferty z dołączeniem curriculum vitae i odpisami dokumentów wnosić należy do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Ostrowcu n/Kamienną do dnia 15-go sierpnia 1928 r.
w/z Dyrektora: (—) Józef Dziarmagowski
w/z Przewodniczącego Zarządu: (—) Jan Gąsior.

XXX RESTAURACJE, sklepy, i biura najtańsze źródło żarówek elektrycznych w firmie „Ogniwo" ul. Żelazna róg Chłodnej, tel. 508-03. Ceny fabryczne. Zamówienia telefoniczne uskuteczniamy natychmiast.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

Dr. med. R. MARKUSZEWICZ
Choroby nerwowe i psychiczne
przeprowadził się na ulicę
KREDYTOWA Nr. 10, tel. 130-86.
Przyjmuje od 5 — 7.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. analizy, niemoc płc. Lecz. światłem. 9—8½. Niezam. i prac. uwzględn.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylińskiego. Warszawa, Jerozolimska 27.

PRENUMERUJĄC
„LOT POLSKI"
POPIERACIE L. O. P. P.
Prenumerata roczna 12.— złotych —
P. K. O. 7860.
Warszawa, DŁUGA 50.

Ogłoszenia drobne

POSADĘ otrzymawszy opłacacie Szkołę Samochodową Inżyniera Froma, Hoża 35. Bezrobotnym ustępstwa. Próbne jazdy bezpłatnie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ODNALEZIENIE CIAŁ OFIAR WISŁY

— Ciało 9-letniego Bolesława Przedpełckiego (Topiel 7a), który utopił się podczas kąpieli w Wiśle w dniu 16 b. m., zostało wczoraj wyrzucone przez fale wody wprost elektrowni warszawskiej, przy ul Leszczyńskiej.

— Zwłoki 23-letniego Jana Sepeli-Kołowskiego (Okopowa 44), który utonął podczas kąpieli dnia 15 b. m. wprost Kępy Potockiej, zostały wczoraj wyłowione pod Bielanami wprost fabryki śmigeł.

— Ciało 19-letniego Tadeusza Gościckiego (Piękna 13), który utonął podczas kąpieli dn. 16 b. m. wprost stacji pomp, przy ul. Czerniakowskiej, zostało wczoraj wyłowione z Wisły.

Z AMSTERDAMU

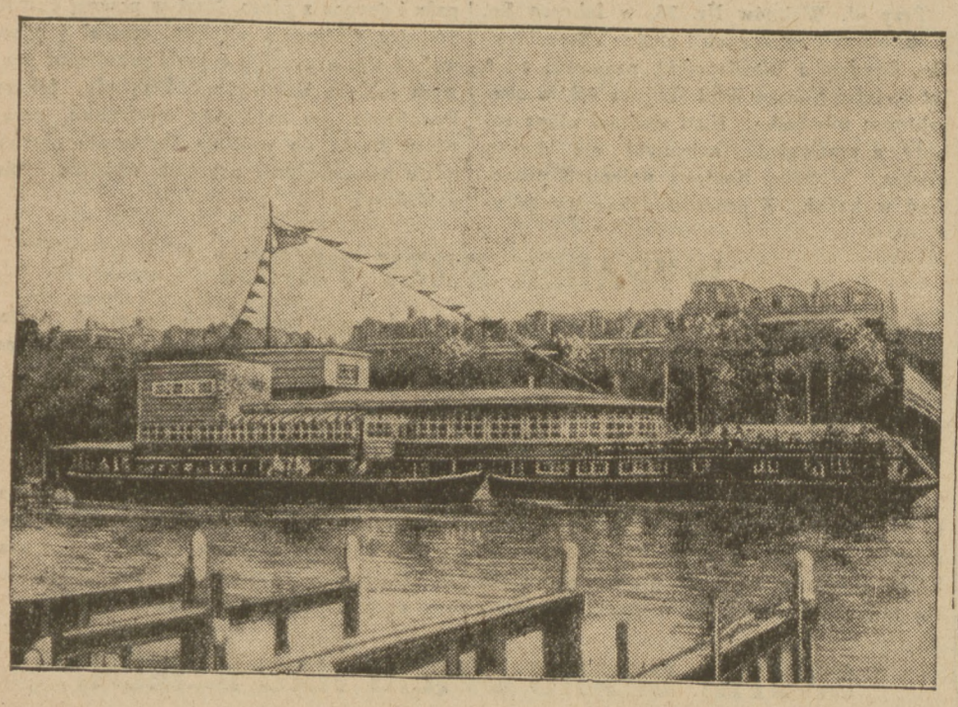

Fotografja nasza przedstawia przystań wielkiego amsterdamskiego towarzystwa wioślarskiego „Amsterdyk".

ZE SPORTU

MARSZE DŁUGODYSTANSOWE.

Z okazji uroczystości legjonowych na „Polskiej Górze" w dniu 15 b. m. odbyły się interesujące i forsowne zawody marszowe Jeden dwudniowy na trasie Kowel — „Polska Góra" na przestrzeni 90 klm. na drodze bardzo ciężkiej, piaszczystej, częściowo po drogach progowych, dziś zbutwiałych budowanych przez Niemców w latach 1915 i 1916. Trasa marszu niestety nie była należycie wytyczona, co, w połączeniu ze spiekotą, stwarzało warunki ogromnie ciężkie.

Już na pierwszym etapie osiągnięto jednak rekordowy czas. Mianowicie drużyna 24 p. p. pokryła przestrzeń 41 klm. w ciągu 4 godz. 59 min., a całą przestrzeń w ciągu 10 godz. 15 min. Pierwsza do mety przybyła drużyna 24 p. p., druga 50 p. p., trzecia 43 p. p. Poza konkursem z powodu odpadnięcia zawodnika doszła do mety drużyna 23 p. p. i, choć zdekompletowana, drużyna strzelecka w doskonałej formie.

Nagrody zwycięskim drużynom wręczał gen Rydz-Śmigły.

Pozatem odbył się drugi marsz na przestrzeni Kołki — „Polska Góra". Trasa wynosiła 42 kilometry. Wyniki marszu są następujące: pierwsza do mety przybyła drużyna 40 policji państwowej z Łucka w czasie 5 godz. 24½ min., druga — 22 drużyna 44 p. p. z Równa w czasie 5 godz. 39 min., trzecia — 20 drużyna Związku Strzeleckiego z Lublina w czasie 5 godz. 50 min., czwarta — drużyna 19 Związku Strzeleckiego z Dymitjanówki w czasie 6 godz 03 min., piąta — drużyna 11 strzelecka Kowel I w czasie 6 godz. 05 min. Następnie ósma przybyła drużyna 12 żeńska z Łucka w czasie 6 godz. 9½ min Drużyna ta przyszła w świetnej formie.

WYJAZDY DRUŻYN POLSKICH NA OLIMPJADĘ.

Dowiadujemy się w Polskim Komitecie Olimpijskim, że przedstawiciele nasi wyjeżdżają do Amsterdamu w następujących terminach: lekkoatleci 18 lipca, kawalerzyści 20 lipca, kolarze 24 lipca, pięcioboiści 25 lipca, szermierze i zapaśnicy 27 lipca, wioślarze 28 lipca, żeglarze 30 lipca, bokserzy 1 sierpnia, a gimnastycy 4 sierpnia.

ZAWODY KOLARSKIE W ŁODZI.

Porażka zawodników warszawskich.

W niedzielę na torze w Helenowie w Łodzi rozegrane zostały zawody kolarskie z udziałem najlepszych kolarzy polskich. Bieg t. zw. „Rewanż Mistrzostwa Polski" wygrał pewnie Koszutski przed mistrzem tegorocznym Turowskim, Roulem i Zybertem. Kolarze warszawscy ponieśli całkowitą porażkę, gdyż Podgórski przegrał do Ruscha i Zyberta, Szymczyk zaś do Roula. Wyniki innych biegów: bieg premjowy: 1) Brauner, 2) Patzer; bieg otwarcia: 1) Einbrot, 2) Patzer; bieg dystansowy: 1) Barzycki (Cracovia), 2) Patzer. W biegu rewanżowym mistrz. Polski czas Koszutskiego na ostatnich 200 mtr. wynosił 13,6 sek.

KOBIECY REKORD ŚWIATOWY.

Niemiecka kobieca drużyna 4 x 100 pobiła rekord światowy osiągając czas 48,8 s.

KATASTROFA NA KOLEJCE GRÓJECKIEJ

Wczoraj rano na kolejce Grójeckiej wydarzyła się katastrofa kolejowa, której szczegóły są następujące. O godz. 7 min. 48 wyruszył z Grójca do Warszawy pociąg osobowy Nr. 4, prowadzony przez maszynistę Maksymiljana Szubę. W tym samym czasie i po tej samej linji szedł od Tarczyna pociąg towarowy Nr. 101. Na 3-cim kilometrze od Grójca, pomimo rozpaczliwych wysiłków maszynistów obu parowozów, pociągi zderzyły się ze sobą. Skutki zderzenia były tragiczne. Oba parowozy i szereg wagonów z obydwu pociągów zostały rozbite. Powstał nieopisany popłoch. Rozległy się krzyki o pomoc i jęki pasażerów. W kilka minut po katastrofie na miejsce przybył z Grójca specjalny pociąg ratowniczy. Okazało się, że cięższe lub lżejsze obrażenia odniosły następujące osoby: Marja Pawłowska, Walenty Kabasa (mieszkańcy Grójca), Elżbieta Krzyżanowska (Karowa 31), Konstanty Karbowiak (wieś Pemecin, gm. Lipie, pow. Grójecki), nauczyciel Bazyli Poniatyszyn oraz jego żona (wieś Lewiczyn, gm. Bielsk, pow. Grójecki), Hajdzianna, właścicielka majątku Krobów (gm. Kobylin, pow. Grójecki), Jan Kowalczyk, nauczyciel z Bielska (pow. Grójecki), oraz maszyniści. Wszystkich rannych przewieziono do Grójca. Jak dotąd ustaliło dochodzenie pierwiastkowe, przyczyną katastrofy było brak połączenia telefonicznego z powodu uszkodzenia linji telefonicznej przez nocną burzę i lekkomyślne wypuszczenie pociągów przez zawiadowców stacji Grójec i Tarczyn. Na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja z Min. Komunikacji.

B. DYKTATORA ZWOLNIONO Z WIĘZIENIA

B. dyktator grecki Pangalos po dwuletniem więzieniu został w drodze łaski wypuszczony na wolność przez rząd Venizelosa.

CIEKAWY WYNALAZEK

Rosjanin Anatol Józefow wynalazł ciekawy automat fotograficzny. Publiczność może się sama fotografować. Wystarczy bowiem stanąć przed objektywem, zrobić „przyjemną minę" i wrzucić markę do automatu, by w dwie minuty potem otrzymać osiem gotowych fotografji.

Na zdjęciu widzimy wynalazcę i przekrój aparatu, który został opatentowany w Niemczech.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 ej „Szczęście Frania"

Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Szczęście Frania".

Teatr Letni. „Sekretarka pana prezesa" W pełnym toku próby z lekkiej komedji czeskiego autora Szejnpfluga p. t. „Druga młodość".

Teatr Polski. „Broadway".

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia komedji angielskiej p. t. „Oto kobieta". W piątek premjera komedji Bracco p. t. „Prawdziwa Miłość" z Malicką i Węgierko na czele.

Teatr Praski. Dziś wskutek próby generalnej teatr nieczynny. W czwartek premjera „Bolszewicy" W. Sieroszewskiego.

Teatr Nowości. „Warszawa - New York".

Teatr Regjonalny w gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Wesele na Kurpiach", sztuka ks. Skirkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Świata i Al. 3-go Maja od godz. 3 do 7 wiecz., a od g. 7w kasie teatru.

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie wielka rewja letnia p. t „To trzeba zobaczyć". Początek przedstawienia o g. 7.30 i 10 w.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie „Rozruszaj się".

Tylko 1 przedstawienie o godz. 9,30 wiecz.

Teatr „Czerwony As". „Nasi w Gdyni"

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżem maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA.

WIDMA POSTAWSKIE

Nowela.

Ze zbiorku *„Minjatura"*, wydanego świeżo w Wilnie.

Zaufana służebna w największej tajemnicy, złożyła w kuferek nieco szatek i bielizny . Wyjść miała przed wieczorem, jakoby na wieś, do matki, a na zakręcie, pod lasem, czekać uciekających powozu. Panna Zuzanna imaginowała sobie, jak radośnie będzie jechać w świat daleki u boku Dyoniza. Stawała na tarasie i w słońce patrzyła, gniewna na gwiazdę dnia promienistą, że tak pomału się zniża. A słońce sine chmur zwały nad wieczorem przebiło nieco, więc gorzało nisko czerwone i uzłocone jak dobry gospodarz, syt pracy na dzień dzisiejszy. Bieała na tarasie panny Zuzanny sukienka tarlatanowa i złociły się jej loki w dnia ostatnich blaskach.

A pan Konstanty, w gabinecie swoim, oglądał bacznie sztylet toledański, przed laty z Hiszpanji przywieziony.

Wówczas to, jako młodziutki szwożer, pod komendą Cesarza... Ach jakże dawne czasy!

Rozczulił się na jakowejś smagłej Andaluzyjski wspomnienie, ale wnet rozczulenie odepchnął. Nie pora teraz na sentymentów pamiątki. Ten sztylet, dar czułej ręki, na obronę przeciw własnym ziomkom czarnookiej kochanki podany, miał służyć teraz okrutnemu, przerwaniu innej niemniej tkliwej miłości. Takie są losu koleje. Ale tak być musi. O hańbie rodu ostatniemu świetności jego dziedzicowi zapomnieć nie wolno.

Słońce do pół tarczy zapadło za parkowe drzewa. Poczerwieniały jaskrawo rude sosen kolumny, smugami długiemi na ziemię padły fioletowe cienie. Wieczorne ptaki, te, które o słońca zachodzie najgłośniej krzyczą po lesie, zawoływały się przenikliwemi głosy. Jeszcze dzwoniły brzęki owadzie, ale już coraz ciszej, coraz ciszej; a słowik w olszowej gęstwinie fletnię swą stroić poczynał. Raz wraz dobywał głosu, próbował różnych tonów. Kulkami kryształowemi, gradem srebrzystym, dzwoniącym, posypały się na liście olszynowe słowiczej pieśni tęskne trele, by stamtąd po całym rozlać się parku. Nastała chwila ciszy i pogody, jakoby natura odetchnęła swobodniej i zesunęła ze siebie grozę burzy. Panna Zuzanna z pałacowego tarasu na dogasające patrzyła zorze i liczyła, dzielące ją od szczęścia chwile.

Garderobiana po pokoiku jaśnie panienki chodziła zatroskana, jakoby czegoś szukając. Snuła się tu i ówdzie, przestawiała flakoniki perfumy i z pudrem misterne puzderka, prostowała fałdy na kołkach rozwieszonych sukienek. A co chwila wygląda oknem ku tarasowi, kędy panna Zuzanna stoi w zamyśleniu.

Nagle drgnęła panienka, jakoby mocą tajemniczą pchnięta, ku drzwiom się obróciła, weszła w głąb pałacu. Zaszeleściła na korytarzu krokami lekkiemi i sztywno uprasowaną sukienką. Oto jest w progu. Skinieniem ręki garderobianą oddala, niecierpliwem okiem na zegarze zawisa. Jeszcze wcześnie. Poważnie cykocze zegar empire'owy, wybija godziny i kwadranse ostrzegawczem mruczeniem coś tłomaczy, przekłada... prosi... Panna Zuzanna nie pojmuje starego zegara powikłanej mowy. Staje, cicha, w oknie i czeka. Księżyc zawisł na czubku najwyższej brzozy. Ćma kosmata o szybę uderzyła z rozpędu. Panna Zuzanna oburącz huczące przycisnęła serce. Gdzieś, w głębi parku, sowa zajęczała smętnie i wnet umilkła. Tuż za szybą załopotało coś, coś westchnęło. Staroświecki zegar na gzymsie kominka wolniutko, cieniutko, dźwiękliwie zadzwonił jedenaście razy.

Panna Zuzanna, jak wczoraj, szal perłowy na białą sukienkę zarzuca. Przystaje chwilę... Słucha.... Na korytarzu nic nie zaszeleści, tylko ćma natrętna dookoła świecy huczy grubemi skrzydłami.

Zdmuchnęła świecę dziewica i ćma odleciała. Milcz serce, bo łomot twój gwałtowny świat cały usłyszy! Ku drzwiom podchodzi, za klamkę ujmuje... Niestety! Zamknięte!

***

Pan Konstanty u wzgórza pustelniczego nie przystanął, szedł prosto na Czaplą łąkę. Idąc zasię, podsycał gniew i wzgardę w sobie, by się w niezłomnem utrzymać postanowieniu zmycia tego, co za wstyd i hańbę rodu swoje uważał.

Jakże to? Jaśnie wielmożna grafianka Zuzanna Tyzenhauzówna i Dyoniz Wilczek, syn oficjalisty, nie już nawet tutejszego zaściankowego, lecz przybłędy skądś pono aż z pod Krakowa! Krew huczała w jaśnie wielmożnych skroniach, krew jaśnie wielmożnem sercem łomotała, jak młotem.

Niedoczekanie! Gaszka w olszynowych zaroślach zakopie się o świcie, a imć panna pójdzie za kniazia — sąsiada, co świętą ma cierpliwość od lat już dwu bezskutecznie kołatać o jej rękę.

Jakże ciemno dziś w parku! Sine chmury powróciły znowu i zgasiły księżyc cały, do ostatniej iskierki. Słowiki pomilkły, groźną czarnością przerażone. Zaledwie czasem odezwie się który i urwie zaraz, i zakwili żałośnie, jakoby zgrozą zdjęty nad śmiałością własną.

Nastała cisza tęskna i wyczekująca. Mącił ją sam tylko pana Konstantego kroków odgłos wyraźny. Za każdym krokiem, pod niepewną nogą, zwiędłe szeleściły gałązki, szemrały cichutką skargę suche liście zeszłoroczne, lub jęczała niedosłyszalnie mokra od rosy trawa, nielitościwie ciężkim butem deptana. Czuł zbrodzień, jako mu włosy na głowie stanęły i jeżą się z lęku. Ale szedł, wsłuchany w huk własnego serca. Jakże głośno bije! Jakoby dzwon na trwogę! Milcz! Ostrzeżesz świat cały!

Przycisnął nieposłuszne ręką i zamilkło ,stanęło tak nagle, że zbrakło panu Konstantemu sił. Przystanął, o pień olchowy plecami się oparł. Rozejrzał się wkrąg nieprzytomnie. Czapla łąka! Zimny pot otarł z czoła rękawem i trzykroć, umownym znakiem, w dłonie klasnął.

Tejże samej chwili wychylił się z krzaków młodzian dorodny. Na ścieżce przystanął, zdumiony patrzy, ciemnościom gęstym przypisując, że nigdzie sukienka nie bieleje. Postąpił krok jeszcze, i drugi, i trzeci. Aż kształt od nocy ciemniejszy dojrzy nagle przed sobą. Tejże chwili pękła chmura, rozdarła się wązką szczeliną, promień księżyca na chwilę znikomą wyrwał się z czeluści na świat.

Poznał Dyoniz kogo ma przed sobą, zbladrął, na rękojeści pistoletu położył dłoń. Ale wnet ręka opadła bezwładnie. — Nie będzie krwi między nami, krwi jej najbliższych. — Postąpił krok jeszcze ze ściągniętemi brwiami, z twarzą bladą w widmowej poświacie księżyca i spojrzał dumnie w tamtego dziką nienawiścią wykrzywione lica.

— Pytaj waść. Na wszystko'm odpowiedzieć gotowy.

Tamten warknął przekleństwo. Srebrną błyskawicą mignęło poprzez ciemność toledańskiego sztaletu ostrze zabójcze.

Uskoczył za chmury księżyc przerażony, głęboka czerń nocy przyjęła w siebie czerwonej krwi strugę z rozdartego serca buchającą.

Dyoniz słów groźnych spodziewał się, nie skrytobójczego ciosu. Nie zasłonił się, nie zdążył dźwignąć ręki. Pan Konstanty stał chwilę nad powalonym wrogiem i widział prawie, jak groza od rąk splamionych pełznie mu ku sercu, jak lodowatą ręką gardło ściska i dzwoni w osłabłych szczękach zębami: Krew pachnie! Wielki Boże! Cóż się stało? Czy ten martwiec już od wieków tu leży? Przebóg! Kroki czyjeś pod drzew odwiecznych sklepieniem. Idzie doktór z Prowincji wysłańcem! Prędzej, precz stąd, nim dojdą i ujrzą okropność! Jak zwierz spłoszony odskoczył od świeżego trupa i poszedł na spotkanie przybywających, czyniąc pozór, jakoby po całym szukał ich parku.

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.